SŁOWO POLSKIE

CZYTAJ I RÓB NAKŁ

ROK V — Nr 73 (1202)

Wydanie A

Wtorek, dnia 14 marca 1950 roku

Dziś 6 stron

Cena 5 złotych

Mieszkańcy większych osiedli w Ziemi Wałbrzyskiej radośnie powitali ukazanie się dziennika „Słowo Wałbrzyskie".

Stolica ZSRR w dniu wyborów

(Telefonem z Moskwy)

MOSKWA, 12 marca

Ulice Moskwy są jeszcze puste. Nie dzwonią tramwaje, nie mkną autobusy i trolleybusy i tylko zrzadka suną szerokimi ulicami samochody.

Rozpoczyna się dzień wyborów do Najwyższej Rady ZSRR. Dzień ten — to ogólnonarodowe święto wszystkich ludzi radzieckich.

Dlatego tak pięknie i odświętnie udekorowane są domy i ulice miasta. Wszędzie powiewają flagi. Wieczorem zabłysną dziesiątki tysięcy lampek elektrycznych. Transparenty wzywają wyborców, aby oddali swój głos na listę bloku komunistów i bezpartyjnych.

Morze plakatów... Jeden z nich zobaczyć można w każdym zakątku Moskwy. Widnieje na nim napis: „Niech żyje Wielki Stalin". I każdy wyborca, gdziekolwiek wrzuca swą kartkę wyborczą do urny — czy to w okręgu stalinowskim w Moskwie, czy na dalekiej Czukotce, w Leningradzie, czy w Odessie — wszędzie głosują na Stalina.

Wyborcy październikowego okręgu wyborczego wysunęli na kandydata do Najwyższej Rady ZSRR tokarza Pawła Bykowa, znanego nowatora i racjonalizatora.

Syn chłopa, Paweł Bykow, chciał być tokarzem. Wstąpił do Instytutu Pracy i osiągnął swój cel. Ale nie poprzestał na tym. Z roku na rok podwyższa swe kwalifikacje. Pracuje nad tym, aby przyśpieszyć proces skrawania metali.

W 1948 r. osiągnął zawrotne tempo skrawania metalu: 800 — 1600 razy na minutę. Za wybitne osiągnięcia w pracy, za zastosowanie szybkościowych metod skrawania metalu otrzymał w 1949 r. premię stalinowską.

W Związku Radzieckim wybiera się do Najwyższej Rady ZSRR zarówno wybitnych działaczy państwowych jak i prostych robotników i chłopów. W tym leży siła radzieckiej demokracji, jej istota. Naród radziecki powierza ster państwa swym najlepszym synom, którzy pracą swą dowiedli, że są czynnymi bojownikami o nowe, lepsze życie, o komunizm. Takim właśnie synem ludu jest Paweł Bykow.

* * *

Wyborcy zgłosili się do okręgów wyborczych jeszcze przed rozpoczęciem głosowania. Grupa młodych robotnic, biorących po raz pierwszy udział w głosowaniu, po oddaniu głosów sfotografowała się przed lokalem wyborczym. Przyszedł generał Pietrosiane z całą rodziną, aby oddać głos na Bykowa.

Jako jeden z pierwszych przyszedł oddać głos na swego nauczyciela — tokarz fabryki samochodów maloliitrażowych J. Kondratienko.

— Podjąłem się wykonać 5 norm miesięcznych na cześć wyborów i zobowiązanie swoje wypełniłem. Postaram się jeszcze lepiej pracować na chwałę ojczyzny i z radością oddaję głos na Bykowa, godnego kandydata stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

W wielu okręgach wyborczych w ciągu pierwszej pół godziny głosowało 15 do 20 proc. wyborców. Nawet dla Związku Radzieckiego, gdzie procent głosujących jest zawsze bardzo wysoki, obecne głosowanie jest zna mienne. Jest ono wyrazem oddania i miłości ludu do partii i Józefa Stalina.

Ludzie radzieccy z ufnością spoglądają w przyszłość. Wiedzą, że oczyzna ich kroczy naprzód od sukcesu do sukcesu. Gdyż na czele jej stoi partia bolszewicka i wielki Stalin.

Cały dwustumilionowy naród radziecki mówi dziś: „Chwała wielkiemu Stalinowi".

J. Łomko

■ **Londyn.** W południowej Walii wydarzyła się katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą 80 śmiertelnych ofiar.

■ **Helsinki.** Zebrała się tu VI konferencja zarządu Komunistycznej Partii Finlandii. Przewodniczący rady Parkkari oświadczył, iż u podstaw polityki partii leży walka o pokój i o wzmocnienie jedności ruchu robotniczego.

Jak jedna rodzina szli do urn wyborczych ludzie radzieccy

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR imponującym świadectwem

zwartości radzieckich mas pracujących wokół partii bolszewickiej i Stalina

MOSKWA. Dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR przejdzie do historii Związku Radzieckiego jako wspaniała manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jako imponujące świadectwo zwartości mas pracujących ZSRR wokół partii bolszewickiej i Wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda", pisząc o przebiegu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak wynika z komunikatów, napływających ze wszystkich szesnastu republik związkowych, już około godz. 12-tej dnia 12 marca prawie wszyscy wyborcy złożyli swe głosy. W ciągu pozostałych godzin głosowali przeważnie ci, którzy w godzinach rannych zajęci byli pracą.

W Leningradzie do godz. 15 oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Najwcześniej, bo przed godz. 12 zakończono głosowanie w dzielnicy wyborczej nr 77, której lokal mieścił się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora", stojącego jako wieczny pomnik rewolucji u granitowych nadbrzeży Newy.

W stolicy Ukrainy — Kijowie do godz. 10-tej rano głosowało już 92 proc. wyborców. W Mińsku głosowanie zakończono o godz. 14-tej.

W Taszkencie głosowało do godz. 14-tej ponad 90 proc. wyborców. Imponujący przebieg miało głosowanie w Baku — stolicy republiki azerbejdżańskiej, gdzie frekwencja wyborców do godz. 10-tej wynosiła 99.8 proc.

Masowym udziałem w głosowaniu zadokumentowali swoje poczucie obywatelskie wyborcy młodych republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

Głosowanie odbyło się na terenie całego ZSRR w atmosferze radości i entuzjazmu. Wyborcy przychodzili do urn z całymi rodzinami, obejmującymi częstokroć przedstawicieli trzech pokoleń. Dziadkowie głosowali równocześnie z osiemnastoletnimi wnukami. W ośrodkach przemysłowych robotnicy przychodzili do urn wyborczych całymi brygadami, meldując jednocześnie o swych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie, podjętym ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak jedna zgodna rodzina szli do urn wyborczych radzieccy robotnicy, kołchoźnicy, inteligenci pracujący, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, ludzie wszystkich narodowości.

W stolicy Kazachskiej SRR — Atma-Acie w jednym z lokali wyborczych nr 33 głosowali przedstawiciele 19 narodowości, m. in. Kazachowie, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, Białorusini, Gjuzurzy, Uzbecy i inni.

Prawdziwie triumfalny przebieg posiadał akt głosowania w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, z którego kandydował do Rady Najwyższej ZSRR — Józef Stalin. W stalinowskim okręgu wyborczym głosowanie zakończono przed godz. 12 przy 100 procentowej frekwencji wyborców.

Poza stałymi mieszkańcami tego okręgu głosowało tutaj przeszło 30.000 wyborców z innych miast, przebywających służbowo względnie przejazdem w stolicy Związku Radzieckiego. Skorzystali oni wszyscy z przysługującego im zgodnie z radzecką ordynacją wyborczą prawa głosowania w miejscu tymczasowego pobytu, na podstawie specjalnych zaświadczeń wyborczych.

Na imię przewodniczącego stalinowskiej okręgowej komisji wyborczej nadeszły setki depesz ze wszystkich krańców Zw. Radz. Nadawcy — mieszkańcy bohaterskiego Stalingradu, robotnicy Leningradu, hutnicy Uralu, kołchoźnicy Ukrainy i Białorusi, byli partyzanci, mieszkańcy dalekich wysp kurylskich, Sachalinu, słonecznej Gruzji i Armenii, gratulowali wyborcom okręgu stalinowskiego z powodu wielkiego zaszczytu, jaki przypadł im w udziale — głosowania na Józefa Stalina.

Nie ma przestoju dźwigów w porcie szczecińskim

Hutnicy i robotnicy portowi przekraczają zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA, (PAP) Rośnie liczba meldunków o wysokim przekraczaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych w ramach długofalowego współzawodnictwa zainicjowanego przez górnika Markiewicz. Ostatnio wyróżnili się swymi osiągnięciami m. in. hutnicy i robotnicy portowi.

W okręgu śląskim liczne sukcesy uzyskali robotnicy hut „Zygmunt", „Ferrum" i „Zabrze". W hucie „Zygmunt" Alojzy Żydek, który jako pierwszy hutnik w Polsce odpowiedział na apel Markiewki, postanawiając wykonywać 240 proc. normy, uzyskał w lutym 290 proc. normy. W tej samej hucie kobieta-tokarz, Magdalena Boka, która jako pierwsza kobieta w Polsce przystąpiła do stosowania szybkościowych metod skrawania metali, osiągnęła w ramach swych zobowiązań przeciętną szybkość skrawania 450 m na min. a tym samym poniosła swą dotychczasową wydajność ze 130 proc. na 170 proc. normy.

W hucie „Ferrum" podjęte przez młodzieżową brygadę formierzy zobowiązanie uzyskiwania w ciągu całego roku 115 proc. normy, w lutym wykonano z nadwyżką 25 proc.

Wspaniałe rezultaty uzyskali robotnicy huty „Zabrze": Edward Dolecki przeciętnie o 40 proc. normę, do której się zobowiązał. Formierz Franciszek Kubica, zatrudniony przy najbardziej skomplikowanych odlewach, wysoko przekroczył swoje zobowiązanie uzyskując zamiast deklarowanych 170 proc. — 223 proc. normy. Wśród zespołów wyróżniła się brygada Turzańskiego uzyskała plan 22 proc. nadwyżki i Forsa — 13 proc. nadwyżki.

O powanych sukcesach mel duje załoga portu szczecińskiego. Szczególnie dobre wyniki uzyskali dźwigowi. M. in. ob. Dzierski ładuje 95 i pół tony na godzinę, tj. o 43 tony więcej, niż zobowiązał się. O 15 ton więcej ładują na godzinę dźwigowi Szczepiotowski, Kalakowski i Rutkowski Ponadto wyróżnili się: Tyszkiewicz, Jaworski, Sobala, Jagus, Syta i inni.

Dzięki dobrej obsłudze dźwigów, właściwej organizacji pracy i stałej trosce o urządzenia mechaniczne nie zanotowano w marcu ani jednego przestoju dźwigu. Przyczyniło się w dużym stopniu do pomyślnego przekroczenia przez dźwigowych długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

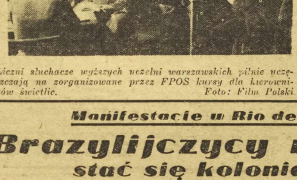

Liczni słuchacze wyższych uczelni warszawskich pilnie uczestniczą w konferencji zorganizowanej przez FPOS kursy dla kierowników świetlic. *Foto: Film Polski*

Da'sze szczegóły nadużyć w „Caritas"

Odzież, czekolada, konserwy — dla seminariów duchownych

BIAŁYSTOK (PAP). — W toku urzędowania nowego zarządu białostockiej „Caritas" wychodzą na światło dzienne coraz to inne szczegóły dawnych nadużyć w instytucji.

Większość artykułów żywnościowych, odzieżowych i medykamentów trafiała nie do podopiecznych, lecz do seminariów w Białymstoku i Różanymstoku oraz do kurii biskupiej. W księgach magazynowych nie przychodowano darów nadchodzących od polonii amerykańskiej.

Pod opiekuńczymi skrzydłami prałata nie gorzej się działo. W wstydnicowym we wszystko pracownikom „Caritas". Np. w roku 1946 pracownicy otrzymali pewnego dnia większą ilość czekolady, 1,5 skrzyni kawy, 10 kg. kakao itd. W roku następnym otrzymali oni 600 sztuk odzieży, wartości pół miliona złotych. Mydło, czekoladę, konserwy, mleko, koce i wiele innych artykułów, nie wy łączając damskiej bielizny ca łymi transportami odsyłano do seminariów duchownych.

Górnik Józef Cieczak przodownik pracy we współzawodnictwie

Manifestacje w Rio de Janeiro

Brazylijczycy nie chcą stać się kolonią USA

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu ogłosił komunikat grupy dyplomatów amerykańskich, którzy w dniach 7 — 9 marca odbyli konferencję w Rio de Janeiro (Brazylia). Na konferencji omawiano sprawę wzmożenia eksploatacji krajów Ameryki Południowej.

Komunikat stwierdza, że na konferencji omówiono zagadnienia ekonomiczne, w tej liczbie sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Ameryce Południowej. Postanowiono, że w celu „maksymalnego rozwinięcia" gospodarki krajów południowo-amerykańskich konieczne jest, by inwestycje ze strony miejscowych kapitalistów uzupełniano znacznymi inwestycjami kapitału USA.

9 bm. przed gmachem brazylijskiego min. spraw zagr. w Rio de Janeiro odbyła się tłum na manifestacja na znak protestu przeciwko przybyciu do Brazylii radcy Departamentu Stanu USA, Kennana.

Manifestanci protestowali przeciwko intrygom imperializmu amerykańskiego i przygotowaniom do nowej agresji. Wielu uczestników manifestacji aresztowano. Policja wszczęła ogólną nagonkę przeciwko postępowym elementom stolicy Brazylii.

Brytyjscy szpiedzy-dyplomaci opuszczają Węgry

„British Council" przestaje działać

BUDAPESZT (PAP). Wydział Informacji Min. Spraw Zagr. Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

„Jak wiadomo, rząd węgierski wystosował do rządu brytyjskiego notę, domagającą się odwołania przez rząd brytyjski tych dyplomatów, których zbrodniczy udział w działalności szpiegowskiej dowiedziony został w procesie Geigera i wspólników. Zarazem rząd węgierski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera udowodniono, że „British Council" maskując się oficjalną działalnością kulturalną — w rzeczywistości uprawiała akcję szpiegowską.

W związku z powyższym rząd węgierski domagał się zaniechania działalności „British Council" na Węgrzech.

10 bm. poselstwo brytyjskie zakomunikowało rządowi węgierskiemu, że rząd brytyjski polecił zastępcy attache wojskowego — płk. Percy Ch. Capron oraz attache handlowemu Edwardowi F. Southey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie dotyczące zaprzestania działalności „British Council" na Węgrzech.

Akademik W. Obruczew — laureat nagrody stalinowskiej. (Do sylwetki uczonego na stronie 3-ej)

Krok krokowi...

Zbrodniarze faszystowscy znajdują poparcie anglosasów

BRUKSELA (PAP) „La Dernière Heure" donosi, że szef faszystów rumuńskich — Horia Sima, który sprawował w Niemczech w ostatnich latach wojny rolę premiera rumuńskiego „rządu" pozostającego pod rozkazami Hitlera znajduje się na wolności w anglosaskiej strefie okupacyjnej Austrii.

Horia Sima udaje się często do Paryża, aby utrzymać osobisty kontakt z grupą swych zwolenników. Dziennik wyjaśnia, że rząd Bidault nie czyni

Horia Simie żadnych trudności przy wyjazdach do Francji.

„La Dernière Heure" donosi również, że prohitlerowski szef chorwackiej organizacji faszystowskiej „Ustasi" i dyktator z łaski Hitlera „niezależnej" Chorwacji — Ante Pawelić — przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie zamuje się organizacją własnych „odziałów wojskowych". Dziennik twierdzi, że władze amerykańskie udzielają Pawelicowi pomocy i poparcia.

Odezwa Związku Młodzieży Polskiej

Akcja siewna

to bojowe zadanie młodzieży

WARSZAWA (PAP) W związku z rozpoczęciem przygotowań do siewów wiosennych, Zarząd Główny ZMP wydał odezwę, wzywającą młodzież do jak najczynniejszego udziału w pracach rolnych, w celu jak najpomyślniejszego wykonania państwowego planu siewów.

W odezwie czytamy m. in.:

„Nadchodzi okres siewów wiosennych. Od dobrego, planowego i terminowego wykonania ich zależy jezgse zaopatrzenie naszych wsi i miast w żywność, zaopatrzenie w surowiec naszego przemysłu, zależy w dużym stopniu powodzenie pierwszego roku planu 6-letniego.

Rolnictwo polskie zwycięsko wykonało bojowe zadania 3-letniego planu. Dumni jesteśmy, że w tego wykonanie wielki wkład wniosła chłopska i robotnicza młodzież.

Mówiąc o wielkich zadaniach, jakie państwo ludowe stawia przed rolnictwem w br., odezwa podkreśla: „Dzięki wspaniałej rozbudowie naszego uspołecznionego przemysłu, do tegorocznych robót wiosennych w rolnictwie stanie dalszych 3700 traktorów. Państwo ludowe pomoże chłopom miliardowymi kredytami, chroniąc ich przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów".

Zwracając się do młodzieży chłopskiej Zarząd Główny ZMP pisze:

„Bierzcie czynny udział w ze braniach gromadzkich. Przekonywujcie i zachęcajcie rodziców, sąsiadów i znajomych do pełnego wykonania zasiewów, zbierania nawozów sztucznych, nasion selekcyjnych, kontraktowania trzody, zbóż jadalnych i technicznych."

Następnie odezwa precyzuje zadania młodych członków i pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

„Omawiajcie na zebraniach produkcyjnych sprawę udziału młodzieży w wykonaniu planu zasiewów. Organizujcie młodzieżowe brygady produkcyjne. Podejmujcie zobowiązania indywidualne i zespołowe. Zwalczajcie przejawy sabotażu, biurokratyzmu i opieszałości w pracy.

Pamiętajcie, że wasza spółdzielnia musi być wzorem i przykładem dobrej gospodarki i sąsiedzkich stosunków oraz. Bierzcie czynny i twórczy udział w zebraniach wiejskich, omawiających akcję siewną. Przyczyniajcie się do terminowego zakończenia wszelkich przygotowań. Wzorowo wypełniajcie zlecone wam przez zarząd spółdzielni zadania. Przestrzegajcie zasady dniówek obrachunkowych — dźwigni dobrej pracy spółdzielni.

Młodzi traktorzyści i traktorzystki, robotnicy i pracownicy ośrodków maszynowych i technicznej obsługi rolnictwa!

Okazcie się godni powierzonych wam wielkich zadań. Dbajcie o wasze maszyny, oszczędzajcie drogocenne paliwa i smary.

Walczcie o wykonanie i przekroczenie norm. Organizujcie współzawodnictwo pracy. Twórzcie „brygady dokładnej orki".

Walczcie o pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Uczniowie liceów i szkół rolniczych!

Pomagajcie młodzieży chłopskiej na wsi, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych poprzez wyjazdy do okolicznych wsi i nawiązanie łączności drogą korespondencji.

Im lepiej wykonamy zasiewy, im większy obszar zasiejemy, tym większe zbierzemy plony, tym większy będzie dobrobyt wsi i miast, tym więcej dostarczymy przemysłowi wartościowego surowca, tym większa będzie siła naszego ludowego państwa, tym skuteczniej bronić będziemy pokoju, tym szybciej rozsadzimy Polskę Ludową, kiedy dla młodzieży stwarza wspaniałe możliwości rozwoju.

Akcja siewna — to nasza sprawa, to bojowe zadanie młodzieży polskiej. Wykonajmy je jako zaszczytny obowiązek, który na nas młodych nakłada nasza ludowa ojczyzna".

Włókniarze z Bielawy na 1-ym miejscu

Nagrody dla zespołów świetlicowych

wyróżnionych na festiwalu sztuk radzieckich

WARSZAWA (PAP) W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ ct. A. Zawadzki, który powiedział m. in.:

Festiwal sztuk radzieckich, przeprowadzony w końcu 1949 r. był nieprzeciętnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym w Polsce.

Udział świetlic robotniczych i chłopskich w festiwalu sztuk wił, że stał się on wielką manifestacją w całym naszym kraju przedłużej w świecie sztuki radzieckiej.

Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń festiwalu sztuk radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej winny powstawać nasze wiosne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wy zwarzyście winniście pomóc literatom, reżyserom i aktorom, wciągnąć się do społecznej pracy w naszych świetlicach i domach kultury, związać się nierozerwalnymi więzami przyjaźni i wzajemnego zrozumienia z klasą robotniczą, śmiało czerpać z jej twórczego entuzjazmu.

Po przemówieniu tym wręczenia nagród i dyplomów kierownikom 100 zespołów świetlicowych dokonał sekretarz generalny CRZZ, ob. T. Ćwik. Cztery nagrody państwowe otrzymały: I-szą nagrodę w wysokości 500.000 zł — zespół włókniarzy z Bielawy za inscenizację „Młodej Gwardii" Fadiejewa, nagrody po 100.000 zł zespoły: kolejarzy z Malkini („Jubileusz" Czechowa), pracowników „Dalmora" z Gdyni („Oświadczyny" Czechowa) oraz pracowników państwowych zakładów koksochemicznych z Zabrza („Niedźwiedź" Czechowa).

Przed Tygodniem Młodzieży

55 tys. godz. pracy zadeklarowali bytomscy uczniowie

WARSZAWA. (PAP) Młodzież polska chcąc godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Na walnym zebraniu w zakładach wytwórczych urządzeń teletechnicznych w Warszawie ob Wojciech Szufiet, 22-letni przodownik pracy zadeklarował:

„Podjąłem już zobowiązanie długofalowe w odpowiedzi na apel rzucony przez Wiktora Markiewicz, ale pragnę również godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży. Wobec tego podejmuję się podnieść wydajność mojej pracy w tygodniu dą 170 proc. normy."

Inicjatywę tę podtrzymał ob. Panichtrak, zobowiązując się wykonywać w tygodniu codziennie 210 proc. normy.

Ponad tysiąc uczniów i uczennic państwowych szkół budownictwa w Bytomiu zobowiązało się w Światowym Tygodniu Młodzieży pomóc przy pracach budowlanych. dając 5 tys. godzin pracy. a w okresie ferii wielkanocnych przepracować 50 tys. godzin pracy.

Nowe władze oddziału Dolnośl. Zw. Zawodowego Dziennikarzy

WROCŁAW. W ubiegłą niedzielę odbyło się w świetlicy NSW „Prasa" doroczne walne zebranie Dolnośląskiego Oddziału Związku Zaw. Dziennikarzy RP, z udziałem przedstawiciela ORZZ ob. Wójcickiego i sekretarza Zarządu Głównego ZZD red. Strzelieckiego.

Po sprawozdaniach złożonych przez prezesa ustępującego zarządu Oddziału red. Józefa Rabę i przewodniczącą komisji rewizyjnej red. Lipską, wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował red. Strzelecki.

Następnie odbyły się wybory do nowych władz Oddziału W skład nowego zarządu wszedł: red. red. Tadeusz Lutogniewski (prezes). Wacław Czarnecki i Henryk Lehrer (wiceprezesi), Władysław Biełowicz (sekretarz), Władysław Frącz (skarbnik), Janina Wróblicka i Leszek Goliński (członkowie kom. red. red. Danuta Lipska, Zbigniew Rossman i Tadeusz Słowik jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano: red. red. Bogusława Reichharta, Marię Zawadzką i Bogumiła Kuronia. W skład sądu koleżeńskiego weszli: red. red. Julian Lewkowicz (przewodniczący), Zofia Łukowska i Hanna Muszyńska (ławnicy) oraz jako rzecznik dyscyplinarny red. Bronisław Winnicki. Na delegatów Oddziału na walny zjazd Związku wybrano: red. red. Irenę Tarłowską, W. Czarneckiego. Z. Rossmana, L. Golińskiego i T. Lutogniewskiego.

W skrótach

Piotrków. W Sulejowie miejscowa ludność własnymi siłami wyremontowała budynek, w którym założono bibliotekę i czytelnię. Biblioteka posiada 1500 tomów.

Lublin. Studenci wydziału prawa powzięli zobowiązania długofalowego współzawodnictwa w nauce.

Nowy Jork. Kongres USA postanowił utworzyć w trzech Departamentach Stanu komisję z 3 osób, której zadaniem będzie ściganie wierzytelności zagranicznych USA.

NOWY JORK. 12 marca zmarł w mieście Santa Monica (stan California) w wieku 78 lat znany pisarz niemiecki Heinrich Mann.

Napływają eksponaty z zagranicy

Przygotowania do Targów Poznańskich

w pełnym toku

POZNAŃ (PAP) W dalszym ciągu napływają na Międzynarodowe Targi Poznańskie transporty z eksponatami radzieckimi. Duże zainteresowanie wzbudziły dwa autobusy oraz 2 wozy strażły pożarnej, nowoczesnie wyposażone.

* * *

Jedną z największych atrakcji na tegorocznych targach będzie szklany pawilon — studio Polskiego Radia. Pawilon budowany wspólnie przez Polskie Radio i dyrekcję Targów, wyposażony będzie w najnowocześniejszą aparaturę.

* * *

Na czas trwania Targów postanowiono do terenów MTP włączyć park Wilsona z byłym pawilonem „Polonii Zagranicznej", przeznaczonym na restaurację. Prace remontowe w nowej sali restauracyjnej już się rozpoczęły.

* * *

Dla stoisk państw zagranicznych przydzielono już poza wie ją górnośląską i pawilonem „J", przeznaczonym wyłącznie dla ZSRR — trzy pawilony od strony ul. marsz. Rokossowskiego i gen. Świerczewskiego.

Przemysł włókienniczy wystawiać będzie eksponaty w pawilonie targowym.

W parku sprzedaży detalicznej dokonano podziału na 3 strefy — sprzedaży artykułów spożywczych, sprzedaży upominków krajowej produkcji i artykułów z Polonii Zagranicznej.

Większość gromad zrealizowało plan wpłat

Chłopi mało- i średniorolni przodują

w spłacie podatku gruntowego i FOR

WARSZAWA. (PAP) Dzięki współzawodnictwu, podjętemu przez mało- i średniorolnych chłopów w większości gromad poszczególnych województw, plan wpłat zaliczki na podatek gruntowy i FOR został zrealizowany w przewidzianym terminie.

Jest to wynikiem przede wszystkim pogłębiającego się uświadomienia społecznego szerokich mas chłopów mało- i średniorolnych, którzy występując z inicjatywą współzawodnictwa pietnowali bogatszych chłopów, ociągających się z wpłatami.

Spośród województw, które w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i FOR osiągnęły najlepsze rezultaty, na czoło wysunęło się woj. łódzkie, ostanowili wzmóc współzawodsiągając 55,8 proc. ustalonego dla podatku gruntowego planu.

Na drugim miejscu znajduje się woj. krakowskie, które osiągnęło 53,2 proc., trzecie miejsce zajmuje woj. śląskie, z wpłatą wynoszącą 65,4 proc. zaliczki.

W dalszej kolejności znajdują się województwa: poznańskie, pomorskie i kieleckie, zaś na ostatnim — szczecińskie, olsztyńskie i gdańskie.

Jako jedna z wielu gromad, które wpłaciły przed terminem zaliczki na podatek i FOR, przykładem świecić może gromada Piaskowo, w pow. czarnotulskim, woj. poznańskiego. Chłopi tej gromady pociągnęli za sobą wiele innych gromady Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Gromada Piaskowo uregulowała zaliczki na podatek gruntowy i FOR w 100 proc. już w dniu 14 lutego br. Chłopi tej gromady za przedterminową realizację podatku gruntowego i FOR w roku ub. otrzymali w nagrodę 1,800 tys. zł premii, która przeznaczyli na elektryfikację swojej wsi.

Tym bardziej rażąco uwypuklają się fakty ociągania się bogaczy wiejskich z wpłatami na podatek gruntowy i FOR.

W wielu wypadkach stwierdzono, że bogaci chłopi, którzy uchylali się od wpłaty zaliczek, posiadali równocześnie zmagazynowane u siebie wielkie ilości artykułów włókienniczych i wyrobów przemysłowych. I tak np. Wojciuk z gromady Chełmo, gminy Strzelno, który nie uregulował dotąd żadnych świadczeń — zgromadził u siebie 4 skrzyżowane medykamentów, 14 worków cukru, przeszło 100 zamków „Yale" oraz wiele innych przedmiotów dużej wartości.

Inny oporny płatnik — bogacz wiejski Jan Kończak ze wsi Mostkowo, gminy Kaczory, pow. Chodzież, posiada 16 sztuk bydła, ponad 20 świń, a poza tym trudni się na szerokiej skali handlem.

Już wykończono 190.000 izb

11 miliardów złotych

na remonty mieszkań ludzi pracy

WARSZAWA. (PAP) Na podstawie wniosków i opinii terenowych rad narodowych lokalne komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wystosowały do remontów kapitalnych w roku bież. około 600 tysięcy izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą.

Jak poinformował przedstawiciela PAP dyrektor Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej Min. Administracji Publicznej ob. Stan. Zakrzewski — na akcje remontów kapitalnych w roku bież. przeznaczono ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej łączną sumę 11 miliardów zł, co stanowi 196 proc. nakładów FGM w roku ub.

W szeregu robotniczych ośrodków kraju, jak np. w Łodzi, w Warszawie, w większych skupiskach robotniczych woj. śląskiego i woj wrocławskiego roboty remontowe, przewidziane w planie FGM na rok bieżący już rozpoczęto.

W celu usprawnienia robót zobowiązano firmy budowlane do wykończenia wszystkich zewnętrznych, przewidzianych w planie na rok bieżący prac remontowych do 1 października rb.

W związku ze znaczną swobodą, pozostawioną w roku ubiegłym lokalnym komitetom FGM co do czasu wykonania planu prac remontowych, a to głównie w celu właściwego zużytkowania przyznanych dotacji, niezależnie od rozpoczętych już remontów przewidzianych w roku bież w szeregu ośrodków kraju wykańczane są obecnie remonty kapitalne z planu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej roku ub.

Na dzień 1 stycznia br. z planu FGM na rok 1949 wyremontowano ogółem około 190 tys. izb, poważnie zaawansowano roboty w ok. 134 tys. izb mieszkalnych, wydając na ten cel 4.400 milionów zł.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym prac remontowych nie przerywano również w okresie zimy a całość planowanych robót w roku ub. na ogólną sumę 6.358 mil. zł ukończona będzie w ciągu I-go kwartału roku bież.

W szeregu ośrodków przemysłowych kraju, jak np. na Śląsku, w Częstochowie i w Radomiu, znaczny wkład do akcji remontów kapitalnych wniosły załogi robotnicze fabryk i kopalń, które za pośrednictwem swoich rad zakładowych samorzutnie oddelegowały do prac remontowych wykwalifikowanych mistrzów — murarzy, cieśli, zdunów.

Wzrasta wydajność pracy

Wielki sukces załogi „Krzysztofa"

WAŁBRZYCH. Współzawodnictwo długofalowe przyniosło ogromny wzrost wydajności pracy. Z początkiem lutego załoga Państw. Fabryki Porcelany „Krzysztof" podjęła zespołowe zobowiązanie zawarcia długofalowe. Oddziały: tokarnia 1 i tokarnia 3, zobowiązały się swoje roczne produkcyjne plany wykonać w 11 miesiącach, 120 robotnic fabryki zobowiązało się indywidualnie wyrobić swe normy w 9 miesięcy, a około 40 proc. załogi w 11 miesięcy.

Najlepsi przodownicy pracy — Edmund Chałupski, Czesława Rynkus i Apolonia Sieminiewuch z kapslowni, Janina Pałka, Wiktoria Radała, Stefania Cieślanka i Maria Szot z pokarni 1-ej zobowiązali się swą ją normę roczną wyrobić w ciągu 7 miesięcy.

Realizując zobowiązania załoga „Krzysztofa" z przodownikami pracy na czele osiągnęła ja świetne sukcesy. Edmund Chłupski wyrobił 222 proc. normy. Apolonia Siemieniuch 199 proc., fornierka Irena Szmyta osiągnęła jeden z najlepszych wyników formierskich w Polsce — 206 proc. normy. Wiktoria Radała wyrobiła 168 proc Stefania Cieślanka 167 proc., a Maria Szot 177 proc. normy.

Pełna zapału praca załogi „Krzysztofa" przyniosła niebotowany dotychczas gwałtow ny wzrost wydajności pracy.

Stachanowcy wykonują przedterminowo

plany produkcyjne

MOSKWA. W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-latki stalinowskiej przez załogi rednie i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Alma-Acie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyrobów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. Ogółem w republice ponad 20.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem z nadwyżką planów 5-letnich.

Załoga zakładów budowy nasyn im. Kujbyszewa w Buzułuku wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego mówią również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów „Volta" w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w karagandyjskim zagłębiu węglowym, załogi zakładów budowy maszyn drogowych w Briańsku, Szczerbakowie i Jane.

„Nie będziemy miesiem armatnim"

Norwegowie chcą pokoju

OSLO (PAP) W Norwegii wzmaga się coraz to bardziej ruch w obronie pokoju. W poszczególnych miastach, zakładach pracy i okręgach wiejskich powstają komitety obrońców pokoju. W całym kraju odbywają się wiece, na których uchwalone są rezolucje przeciwko militaryzacji Norwegii i wyciągowi zbrojeń oraz nołączonej z tym drożyźnie

Uczestnicy wieców, które odbyły się ostatnio m. in. w Stavanger i Bergen, domagają się wycofania podpisu Norwegii pod agresywnym paktem atlantyckim. Na wiecu kobiet w Drammen uchwalono hasło: „Nasi mężowie i synowie nie pomin ni stać się więcem armatnim i poświęcić się w imię obcych interesów".

We Francji nie wolno czytać

„Nowoje Wremia"

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że władze francuskie odebrały debit pocztowy czasopisma radzieckiemu „Nowoje Wremia" i zakazały jego rozpowszechniania na obszarze Francji.

Dziennik „L'Humanite" podkreśla w związku z tym, że decyzja władz francuskich wobec pisma, które cieszy się wielką poczytnością na całym świecie, broniąc konsekwentnie sprawy pokoju, — jest bezprawiem i de maskuje machinacje, kierujących polityką francuską, imperialistów i podżegaczy wojennych.

„Zakaz kolportażu czasopisma radzieckiego — stwierdza „L'Humanite" — został ogłoszony w chwili gdy Ameryka ją Francję swą literaturą propagandową, reklamującą plan Marshalla i agresywny pakt atlantycki i usiłują zmobilizować Francuzów do walki w obronie interesów giełdziarzy z Wall Street"

Udział Związków Zawodowych w realizacji Planu 6-letniego

Terminowe i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego winno być codzienną troską świata pracy, ambicją kierowników zakładów oraz przodowych, Związków Zawodowych.

Rozpoczynając pierwszy rok planu gospodarczego budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, Okręgowa Rada Zw. Zawodowych nakreśliła sobie i podległym jej organizacjom Związkom Branżowym plan reorganizacji, uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom udziału Zw. Zaw. w tym wielkim narodowym zadaniu. Na pierwszy plan wysunęła się potrzeba kontroli planów produkcyjnych — dla osiągnięcia wzrostu wydajności pracy. Konkretne zadanie Zw. Zaw. idą po linii dokładnej analizy przyczyn niewykonalnosci nakreślonych planów, badania steru przemysłowego oraz likwidacji hamulców produkcyjnych (tzw. wąskich gardeł). Rozpracowanie tej dziedziny polecono referatom ekonomicznym Zw. Budżetowych.

Pogłębianie form współzawodnictwa pracy, analiza możliwości skracania obiegu środków obrotowych, popularyzacja długofalowego współzawodnictwa, jako nowej formy pracy — to zadania referentów współzawodnictwa.

Na tym odcinku mamy już do zanotowania pierwsze sukcesy. Hasło rzucone przez Moskiewskie Zakłady Hutnicze zostało podchwycone i zrealizowane przez Katowickie Zakłady Przemysłu Fosforowego; dało to już 16.000.000 zł oszczędności i pobudziło ruch racjonalizatorski.

Na Dolnym Śląsku racjonalizator ob. Czech z Naddrażnickich Zakładów Przemysłu Organicznego, jako przewodniczący klubu racjonalizatorów zobowiązał się poprzez wypracowanie pomysłów racjonalizatorskich — dać w tym roku oszczędność w produkcji na sumę 5.000.000 zł

Specjalną kontrolę zaprowadziły Zw. Zaw. na odcinku dostawy surowców, celem zlikwidowania nadmiernego ich magazynowania, jak również nie dostatecznego i nierzadko wadliwego ich dopływu. Z zagadnieniem surowcowym wiąże się sprawa zmniejszenia ekspedycji towarów gotowych, celem odkorkowania magazynów i skrócenie manipulacyj finansowych. Pozwoli na oszczędność w płaceniu odsetek za zwłokę.

I tu czynniki Związkowe postanowiły uaktywnić kontrolę.

Do nowych zadań referentów ekonomicznych będzie należało usprawnienie zbędnych remanentów i uaktywnienie Central Handlowych — co pozwoli na oczyszczenie terenów fabrycznych i wymianę międzyzakładową.

Podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy na najwyższy poziom zobowiązuje nowych kadr inspektorów B. i H.P., zapewnienie ośrodkom przemysłowym opieki lekarskiej, zaprowadzenie ambulatoriów na wszystkich zakładach pracy tam gdzie to jest możliwe — oto dalsze zadania referentów B. i H. P. przy Zw. Zaw.

Inowacją wprowadzoną przez Zw. Zaw. są 21-no i 28-dniowe wczasy zdrowotne oraz usprawnienie 14-dniowych wczasów pracowniczych, nie mówiąc już o tak doniosłej uchwale, jak wprowadzenie uczestnictwa czynnika związkowego w komisjach lekarskich Ubezpieczalni Społecznej. Pozwoli to na zlikwidowanie dotychczasowych protekcyj i pobudzi ruch racjonalizatorski.

Z inicjatywy ORZZ powstała nowa forma współpracy na ukowców z racjonalizatorami, polegająca na rozwiązywaniu przez fachowców technicznych pomysłów racjonalizatorskich; dotychczas nie zawsze było to możliwe do przeprowadzenia ze względu na niedostateczną znajomość przez racjonalizatorów procesów technicznych.

Wydatna pomoc Zw. Zaw. Prac. Rolnych powinni sprawularyzować spółdzielnie produkcyjne i udostępni szerokim rzeszom rolników korzystanie z doświadczeń wzorowych spółdzielni produkcyjnej w Górze Śląskiej, jak również usprawnienie współpracy PGR-ów i TOR-ów z rolnictwem.

Udział czynnika związkowego w tej dziedzinie zapewni terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych.

Kontrolą przestrzegania przez zakłady pracy zbiorowych układów pracy, kontrola rozdziału towarów tekstylnych na wkładki związkowe, wprowadzenie ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych — oto odcinki, na których rola Związków Zawodowych uwidocznia się dotąd specjalnie dobitnie.

W wykonywaniu takich zadań Okręgowej Rady Związków Zawodowych przodują Zw. Zaw. Budowlanych, Metalowców, Chemików Pracowników Rolnych, Włókniarzy i Skórzanych.

Adolf Liberda

Nowy samolot sanitarny

KRAKÓW. — Liga Lotnicza przekazała 12 bm. delegatom PCK, ufundowany ze składek publicznych samolot sanitarny.

Uroczystość, w której wziął m. in. udział wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz oraz przedstawiciele wojska, organi zacji politycznych i społecznych, zbiegła się z wzlotem na braniem Ligi Lotniczej i otwarciem modelarni. Młodzi modelarze krakowscy zobowiązali się w roku bieżącym wykonać o 200 proc modeli samolotów więcej niż w r. 1949

Wrocławskie problemy

Bezdomny Dom Młodzieży

Może tytuł powyższy nie tyle jest słuszny, co atrakcyjny. Zaznaczmy na samym wstępie: nie o młodzież tu chodzi. Bezdomny Dom Młodzieży istnieje we Wrocławiu naprawdę choć nikt nie wie, pod jakim adresem go szukać. Tańczą i śpiewają w nim dzieci, choć nikt nie wie, gdzie. Młodzieżo we Dom Kultury, który winien nazywać się raczej Dziecięcym Domem Kultury (bo gromadzi dzieci od 14 lat życia) rozwija wcale bogatą działalność w swoich trudnych warunkach ale nikt nie wie, w czym się ona przejawia.

BEZDOMNE AMBICJE

U zbiegu ulic Rześniczej i Mikołaja widnieje wielki szyld świetlny, wskazujący drogę do Młodzieżowego Domu Kultury. Pod wskazanym adresem mieści się jednak Teatr Młodego Widza. Trop urywa się: nikt nie wie, co dzieje się w Miejskim Wydziale Kultury i Sztuki.

Młodzieżowy Dom Kultury połączony był do końca ubiegłego roku z Teatrem Młodego Widza. Od 1 stycznia br. Zarząd wyłączony, jako samodzielna jednostka, a tym samym pozbawiony dachu nad głową.

Rozwód wyjdzie mu chyba na dobre. Bo Młodzieżowy Dom Kultury ma przed sobą olbrzymie zadania do wypełnienia. Bo musi stać się — na wzór Pałaców Pionierów w Związku Radzieckim — ośrodkiem wychowawczym, grupującym najmłodszych obywateli naszego państwa. Bo powinien być troską całego Wrocławia, jego oczkiem w głowie.

Dzieje się jednak inaczej.

Dom Kultury zasilany od czasu do czasu skąpymi dotacjami, wiedzie suchotniczy żywot. Przygarnięty przez ORZZ, korzysta z dorywczej gościny przy ul. Mazowieckiej 4 a mało lub nic we Wrocławiu nie, że gromadzi on kilkaset dzieci obojga płci, zrzeszonej w kilku zespołach.

Na początku ubiegłego roku kiedy Dom Kultury powstawał, zgłosiło się do niego na kilkadziesiąt chłopców, 16 dziewczynek. Dzisiaj — po roku istnienia — Młodzieżowy Dom Kultury we Wrocławiu liczy już cztery pełne, wielkie zespoły i ma poważne, choć równie bezdomne ambicje.

Zespół baletowy pod kierownictwem ob. Haliny Hulanickiej gromadzi 90-cioro dzieci w wieku lat 7 — 12. Choć chłopięcy, prowadzony przez ob. Edmunda Kajdasza, składa się z 35 chłopców. Chór ten poszczyci się może pięknymi głosikami, występował już w radiu, ćwiczy w tej chwili oryginalne kompozycje, jak kołysanki wszystkich narodów, lub „Cztery Pory Roku". Orkiestra mandolinistów pod dyr. Zbigniewa Kłosowskiego liczy 20-cioro dzieci obojga płci. Zespół dramatyczno-kukiełkowy składa się z 20 „osób", samych doświadczonych i wytrawnych artystów, o wzroście nie przekraczającym 1 m.

Pamiętacie może śliczne „Przygody Trawki", oglądaliście bajkę „Wilk i koźlęta"? To właśnie dzieło najmłodszego zespołu Wrocławia. Kierunek ob. Elżbieta Kalinowicz.

DZIECI DZIECIOM

Dziecięcy Dom Kultury we Wrocławiu ma charakter wychowawczy. Ale nie śpiewa, nie gra, nie tańczy tylko „sobie a Muzom". Obchodzi wszystkie świetlice robotnicze i za kładowe Wrocławia, budząc entuzjazm dzieci pracowniczych. Czyli, małe, nieszczęśliwe kaleki na Poświętnym zapomniały wizyty MDK? Nie, na pewno śni się ona im po nocach.

Zespoły Dziecięcego Domu Kultury gromadzą w 75 proc. dzieci robotników. Kryją się w nich prawdziwe talenty, mo że przyszłe sławy sceniczne, może głośni śpiewacy, doskonałe tancerki? Popatrzcie, jak przebrane za babule tańczą tańce rosyjskie, albo, jak kołyszą się pod hoki, kołyszą się w kujawiaku! Śmiać się chce i zarazem płakać z rozrzewnienia...

Nie o te sławy jednak chodzi. Dzieci uczą się w zespołach Domu Kultury życia zbiorowego, społecznego, wyrastają w zdrowej atmosferze dyscypliny scenicznej, która wychowuje lepiej, niż by to uczynili znakomici pedagodzy. W tym właśnie leżą sens Dziecięcego Domu Kultury: w masowym wychowaniu dziatwy przedszkolnej i szkolnej, w wydarciu jej ulicy i różnym „indiańskim zabawom".

APEL DO ZHP

A jednak — Bezdomny Dom Dziecięcy mógłby łatwo uzyskać dach nad głową. Warto się zastanowić: Związek Harcerstwa Polskiego ma za zadanie opiekę nad młodszą dziatwą i pracę wychowawczą. ZHP posiada piękny Zamczek Harcerski, niezupełnie wykorzystany. Czy nie byłoby zgodne z celami i zadaniami ZHP przejęcie Młodzieżowego Domu Kultury, kłopotliwego dotychczas opiekuje się Wydziałem Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miasta? Można byłoby wtedy otworzyć bibliotekę dziecięcą, już skompletowaną, ale także bezdomną, czytelnię, można by rozszerzyć współpracę z przedszkolami, zacząć objazd prewentoriów i sanatoriów dziecięcych.

Można by uruchomić kino, wyświetlające dziecięce i oświatowe filmy (aparat jest na miejscu, również bezdomny). Można przy zespołom ścisłym — powołać Radę Rodzicielską, aby utworzyć stały organ doradczy i wspierający oraz przełamać ostatnie nieufności wobec MDK, jakie kryją się jeszcze w niektórych domach.

Pomyślmy: powstałby we Wrocławiu pierwszy, piękny Pałac Dziecka, raj dla najmłodszych obywateli miasta. Otoczony zielenią i słońcem, fachową opieką, spełniłby rolę wielką i szlachetną, wychowując szeregi młodych harcerzy i harcerek, budowniczych Polski Ludowej w niedalekiej przyszłości, gdy nasza „zmiana" będzie musiała odejść...

Pomyślmy: czy projekt nie jest godny rozpatrzenia? Niech nie stoja mu na drodze fałszywe ambicje Zarządu Miasta, ani innych czynników przypisujących sobie prawo opieki nad bezdomnym dzieckiem Domem.

Najważniejszą rzeczą jest przecież uśmiech, zdrowie fizyczne i moralne najmłodszej ojczyzny. Aby, wyrwane z mrocznych, ponurych sa przy ul. Rześniczej czy nawet przy ul. Mazowieckiej — napełnio gwarem młodych głosów swój Zameczek — pełnego pięknego dzieciństwa.

Leszek Go

Przynominamy o tkaczach z Walimia

Osiedle pracowitych ludzi

Walim — to jedna, długa ulica w krętym wąwozie. Nie jest zresztą miasteczkiem. Jest wsią. Nieumiejętne wycinanie skusiłyby chłopów do stawiania tu swych domów. Walim — to wieś, której losy nie związane jest nierozerwalnie z istnieniem wielkiej tkalni. Przy jej kominach znika wieś — zostaje obraz robotniczego osiedla.

Walim — to osiedle młodych ludzi. Osiemnastoletni tkacze, lat specjalistki, trzydziestoletni mistrzowie — to w Walimiu nie nowina. Po prostu przyjeżdżali tu młodzi ludzie w latach wielkiej wędrówki „na zachód", osiedlali się, przywiązywali do tkalni i zostali. Zapytajcie kogoś z nich, skąd jest Odpowiedź będzie niezmiennie ta sama:

— Ja z Walimia...

NIEŁATWE ŻYCIE

Ileż przeżyli walimskich przednówków! Ciężkich dla chłopa na nieurodzajnych ziemi i leżących dla robotnika walczącego o plan. Stali się obywatelami Walimia przez swoją pracę. Łatwy czas, ale przesyłnymi ptakami, to nie byłoby wśród nich 18-letniej Janki Bałżak, Janki Wiesiąc tkaczki na krosnach zakardowych w kombinacie i może jednej w Polsce, która po trzech latach pracy osiąga 130 proc. normy i 100 proc. primy. Odleciałaby do wielkiego miasta, a wraz z nią Anna Cudecka, Julia Urbaniak, Kazimiera Bernat, Janina i Alicja Gabryjewskie, Janina Faroń i wiele innych.

Życie u nas nie łatwe — mówi Alicja Gabryjewska. I opowiada o swym mężu.

— Poznałam go w Warszawie. Był w wojsku. Poszedł na front, dostał w nogę, nie wolił. Wrócił wkrótce ciężko chory na płuca. Teraz ma zapalenie nerwu kulszowego. Strasznie cierpi. Chciałam skierować go do szpitala, ale powiedział, że nie ma miejsca.

— A lekarz?

— Nie jest u nas lekarza...

— Nie ma lekarza, a w dalekim szpitalu nie ma miejsca. Ale snowadzki Józef Gabryjewskiej wykonuje 30 proc. robrotów więcej, aniżeli ustala norma. O tym nie trzeba zapominać.

NIE WOLNO ZAPOMNIAĆ

Przedwojenczy rady zakładowej kombinatu lniarskiego Nr 18 ob. Szmejda pracuje w Walbrzychu, przy dyrekcji kombinatu. Ale jego uwagi zwrócona jest na każdy z zakładów. Nie zapomina o Walimiu.

Wie, że żłym towarzyszem nudy jest wódka, wie, że osta tnio jeden z mistrzów przyszedł do pracy. Ob. Szmejda ma raz długo nie może zasnąć, myśląc o tym.

Ostatnio wystarał się o samochód i przewiózł grupę walimskich tkaczy i tkaczek do Walbrzycha, gdzie obejrzeli dobry film. Chciałby zaradzić częściej takie wyjazdy Chciał by dać robotnikom możność obejrzenia teatru wrocławskiego, wystawiającego sztukę Kruczkowskiego „Niemcy". Nie stety, wólóżarze nie dostali biletów. Zapomniała o nich Dyr. Rada Zw. Zawodowych.

Ludzie w mieście mają świetlice, a nie mają świetlic wielu rzeczy. Ludzie w Walimiu ma ją tylko nude do zabawy. Właśnie im trzeba dać jak najwięcej. Im — obywatelom Walimia.

Dlaczego o tym piszemy? Po prostu dlatego, aby ORZZ nie zapominała w przyszłości o tkaczach i tkaczkach z Walimia, którym przydałaby wycieczka do teatru. Na Walim trzeba zwrócić uwagę.

Smrn.

Leczenie zdrowotne pracowników umysł

Dlaczego trzeba długo cze na skierowanie do sanatori

Pracownicy umysłowi skarżą się często na trudności, związane z otrzymaniem skierowania na leczenie sanatoryjno-zdrojowiskowe. Srobujmy wyjaśnić, jakie są powody tego stanu rzeczy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiadał przed wojną zaledwie 4 sanatoria zdrojowiskowe. W sanatoriach tych leczyła się niewielka stosunkowo ilość ubezpieczonych, głównie pracowników umysłowych.

Obecnie Z. U. S. posiada 9 własnych sanatoriów zdrojowiskowych, o łącznej ilości 1.565 łóżek, a ponadto kontraktuje 2987 miejsc w sanatoriach stanowiących własność bądź Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowiska Polskie", bądź ministerstw i innych instytucji.

Pracownicy umysłowi stanowią około 1/5 ogółu ubezpieczonych. Instytucje ubezpieczeń społecznych pozostawiają zatem na pracowników umysłowych 1/5 ogólnej liczby miejsc, posiadanych w sanatoriach zdrojowiskowych, co zaledwie sięga do dyspozycji robotników i ich rodzin.

Celem jak najsprawiedliwszego podziału miejsc w sanatoriach między wszystkich ubezpieczonych pracowników umysłowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zarządził nadsyłanie wniosków o leczenie sanatoryjne tych pracowników i ich rodzin członków ich rodzin do ostatecznego zakwalifikowania przez komisję lekarsko-społeczną, która rozpatruje wnioski i wyznacza terminy leczenia w zależności od stanu zdrowia chorego. Przy równych kwalifikacjach i wskazaniach leczniczych — pierwszeństwo w uzyskaniu skierowania na leczenie przysługuje przodownikom i działaczom społecznym.

Szczególne zainteresowanie lecznictwem zdrojowiskowym ma się ożywiać w okresie letnim ub. r. w do Z. U. S. 4- i 5-krotnej wniosków o przyznanie leczenia w sanatoriach, w ilości nie mniejszej poza Znaczna część tych wniosków długo musiała czekać na wyjazd trzenie, gdyż wszystkie miejsca w sanatoriach zdrojowiskowych zajęte są na wiele miesięcy naprzód. A przecież leczenie w okresie zimowym daje taki same wyniki.

W ramach Planu 6-letniego przewidziane jest dalsza rozbudowa sanatoriów zdrojowiskowych, a co za tym idzie — udostępnienie leczenia sanatoryjnego większej ilości pracowników umysłowych i fizycznych. Należy jednak pamiętać, że leczenie sanatoryjne nie leży do tzw. świadczeń fakultatywnych ubezpieczenia chorobowego i że w dziedzinie pobytu zdrowotnego ubezpieczeni zapewnienie świata pracy należycie wyposażonych szpitali i ambulatoriów oraz udzielanie im pełnowartościowej pomocy lecznicze j w miejscu zamieszkania i pracy, a wreszcie, rozbudowa sieci sanatoriów przeciwgruźliczych, aniżeli wytężenie całego wysiłku i zaangażowanie większości środków finansowych i kierunku organizowania takiej ilości sanatoriów w uzdrowiskach, aby każdy ubezpieczony mógł leczyć się w nich corocznie.

Natomiast [illegible] ti poświęca się leczeniu zdrojowiskowemu w ramach wczasów pracowniczych, stanowiących najwłaściwszą formę masowego leczenia i zapobiegania zaroboom społecznym i zawodowym.

Wieczory muzyczne

»O Janku Muzykancie« i pracy zespołów świetlicowych

Stanowcze zbyt mało pisze się o tzw. „Wieczorach piątkowych", organizowanych przez Żydowskie Towarzystwo Kultury.

Wieczory te, poprzedzane referatami na tematy społeczno-polityczne, stoją w wysokim poziomie artystycznym i jako jedne z nielicznych stałych imprez muzycznych w naszym mieście zasługują na uwagę szerokiej publiczności.

Na ostatnim Wieczorze piątkowym zobaczyliśmy na odmianę „Janka Muzykanta" w wykonaniu młodzieżtwch uczniów Szkoły Balet. Żydowskiego Towarzystwa Kultury. Libretto baletu, układu Urszuli Gryglewskiej, odbiega od treści sienkiewiczowskiego „Janka Muzykanta".

Mały pastuszek, wygnany ze „służby" przez gospodynię, za to, że lis porwał mu ze stadka gąsiąt, marzy o skrzypcach. We wsi odbywa się huczne wesele. Wśród ogólnej zabawy wiejski muzykant zostawił na ławie przed chatą swoje skrzypce. Janko spostrzegł wymarzony instrument, skrada się, aby tylko dotknąć, aby przesłuchać wymarzone skrzypeczki.

Bodaj że przed rokiem pisałem o wynikach pracy Szkoły Baletowej Żydowskiego Towarzystwa Kultury, w związku z doroczym popisem uczniów. Dziś widać, jak młodzi adepci choreografii poczynili dalsze postępy techniczne. Niektóre „pas" wykonują z wdziękiem i lekkością utalentowanych tancerzy.

Układy tańców ciekawe i urozmaicone (zwłaszcza taniec ludowe), wykazują dużą inwencję Gryglewskiej, może tylko taniec „marzeń sennych" jest nieco za długi i zbyt mało urozmaicony. Z układu Jana Orzecha — oparta o motywy ludowe — miła i bez pretensjonalności.

Na marginesie występów zespołu Szkoły Baletowej Żyd. Towarzystwa Kultury ciasną się pod piórz fejeton reflekcyj. Jeszcze raz okazuje się, że najprościej i najnaturalniej wyrażają dzieci swoje uzdolnienia artystyczne w tańcu. Abstrahując od dużego nakładu pracy, wniesionego w naukę i układ tych zespołów, to niedyskutowalne popisy słowne nie dają takiej bezpośredniości, jak występy taneczne. W każdej, na wet najbardziej „dziecięcej" sztuce teatralnej, młodzi wykonawcy są zawsze sztuczni, zawsze przypominają mi „starych — małżeńskich". Tylko w tańcu dzieci mujemy prawdziwość wyrazu.

Identyczne zjawisko obserwowałem w ochotniczych zespołach świetlicowych. Gdzie występował sam taniec (lub sam śpiew), tam panowała naturalność. Słowo mówione — razu nakłada wykonawcom konturny sztuczności. Przypomnijmy sobie doskonałe pokazy tańców zespołu Pałacu Pionierów i Budowlanych w Hali Ludowej w dniu Święta Kobiet: ile w nich było naturalnego wyrazu!

Duży wpływ na ten stan rzeczy ma pozion instruktorów. Zespoły taneczne mają szczęście mieć instruktorów wysoko kwalifikowanych, siły zawodowe, a zespołami teatralnymi w świetlicach zajmują się specjaliści domorośli reżyserzy. Psują oni wykonawców nie tylko wadliwym podejściem do tekstu, lecz przede wszystkim wprowadzeniem zmaty czności i dorywczością w pracy. Za zasadę przyjmują: „Jeżeli nie ma pieniędzy, to występu". Tak zdeprawowany zespół jeżeli nawet dostanie się pod rękę fachowego reżysera, trudno mu zmienić swoje dotychczasowe pracy — zraża się „zbyt długimi" próbami, chciałby widzieć jak najprędzej efekt w wyspie. Tymczasem nie wolno zapominać, że najważniejszym celem teatrów świetlicowych jest właśnie praca przyśpiewowcza, ma kształtuje zmysł artystyczny.

Należałoby pod tą sprawą zastanowić się głębiej, aby uniknąć wielu rozczarowań na polu pracy ochotniczych zespołów świetlicowych. Zwiększyć fachowi instruktorzy i zrozumienie konieczności systematycznej pracy mogą przynieść spodziewane efekty. Najlepszym tego dowodem są właśnie występy taneczne zespołów dziecięcych i ochotniczych.

Wojciech Dziedzuszycki

Doświadczenia scen dolnośląskich

Odnalezione drogi

W jednym z numerów „Zwierciadła", jako ilustracja do niezbyt fortunnej notatki pewnego pisma prowincjonalnego, ukazała się rycina, przedstawiająca samochód-wywrotkę, wyśpiewującą robotników do sali teatralnej. Zagadnienie powiązania mas z teatrem, zagadnienie sprowadzenia robotnika do teatru, przynoszącemu go do sceny „dało się wobec niewzych zadań teatru w Polsce Ludowej nader istotne i ważne.

Czyniono wiele eksperymentów: gdy zawiodły próby organizowania przedstawień darmowych, rozpoczęto inicjować zbiorowe wycieczki całych załóg fabrycznych do teatru, wykupując wszystkie przedstawienia. Jednak i ta metoda nie dała pożądanego rezultatu.

Teatry dolnośląskie wypracowały indywidualne i oryginalne formy organizacji widowni, które mogą stać się przykładem dla wielu zespołów teatralnych w Polsce.

Metody te opierają się na trzech zasadach:

1) Zaneinienie widowni wiedrem robotniczym i chłopskim.

2) Wyjazdach do świetlic robotniczych i chłopskich.

3) Tz. zw. „zgefostwie" nad poszczególnymi świetlicami, sprawowanym bądź przez całe zespoły teatralne, bądź przez specjalnie delegowanych artystów.

TEATRY WROCŁAWSKIE

Zespoły teatrów wrocławskich, z wyłączeniem Teatru Młodego Widza, oparły organizację widowni na ustalonych i przemyślanych zasadach.

Przede wszystkim przeprowadzono gruntowną reformę burżuazyjny biletów zaliczkowych. Dotychczas sprzedawano te bilety za pośrednictwem ORZZ okazało się jednak, iż aparat związkowy nie dysponuje odpowiednimi środkami, gwarantującymi prawidłowy ich rozdział. Zbyt mała ilość biletów ulgowych i utrudniona możliwość ścisłej kontroli sprawiły, że bilety dostawały się do rąk niewłaściwych.

Obecnie dyrekcja Teatrów Dolnośląskich nawiązała bezpośredni kontakt z poszczególnymi zakładami pracy, zawierając odpowiednie umowy z radami załogowymi, bez względu na ilość zatrudnionych robotników.

Na podstawie umowy teatr zobowiązuje się dostarczyć określoną ilość biletów na każdą sztukę w dniu oznaczonym [illegible]lejno, licząc od dnia premiery. Dzieli zastosowania [illegible] kolejności, przedstawienia [illegible]ie i niedzielne, dotychczasowe ze sprzedaży [illegible]ulgowych, są także do [illegible]dla świata pracy. Rów[illegible] przedstawienia premie[illegible] przedaje się bilety zniż[illegible]oczywiście w ograniczo[illegible]ści. Ustalono i zrealizo[illegible]zasadę sprzedaży 75 prc. [illegible] po cenach ulgowych [illegible]żde przedstawienie.

[illegible] biletów ulgowych są o [illegible]ce. niższe, aniżeli w kasach [illegible]rzedaży. Dyrekcja Pań-

stwowych Teatrów Dolnośląskich zlikwidowała ostatecznie tzw. przedstawienia zamknięte, przeznaczone wyłącznie dla robotników.

TEATR JELENIOGÓRSKI

Teatr jeleniogórski w porozumieniu z czynnie współpracującą Miejską Radą Narodową wystawił kilkadziesiąt razy zajęcemu jeleniogórzaninowi specjalne wkładki, które na wzór podobnych kuponów tłuszczowych czy odzieżowych zaliczone są do legitymacji związkowych. Na te kupony posiadacz ma prawo nabyć ulgowe bilety wstępu.

Natomiast zespół tego teatru dzieli się na dwie grupy, z Lubiszy jedna stale objeżdża kilkanaście miejscowości w terenie, nie bacząc na ogromne trudności transportowe. Akcja ta spotyka się z dużym uznaniem ludności osiedli przemysłowych i daje piękne rezultaty.

TEATR ŚWIDNICKI.

Teatr świdnicki organizuje widownię, zapewniając ją widzowi robotniczemu za pomocą przestarzałych już nieco „przedstawień zamkniętych". Na usprawiedliwienie świdnicy musimy dodać, iż tamtejszy teatr zdołał pozyskać sobie szerokie kręgi mieszkańców miasta i że wychował nowego widza.

Teatr świdnicki, od niedawna posiadający dogodniejsze warunki komunikacji, obsługuje kilka miejscowości przemysłowych w rejonie, nie wyłączając pozbawionego całkowicie stałej sceny Wałbrzycha. Zespół ten, podobnie jak w Jeleniej Górze, dzieli się na dwie brygady artystyczne. Oprócz tego poszczególni artyści teatru świdnickiego objęli patronat nad świetlicami robotniczymi; i tak - zespół „Gwardii" z Dzierżoniowa, albo zespół szkolny Liceum Kamieniarskiego korzystają ze stałych konsultacji teatru w Świdnicy. Artyści teatru świdnickiego czynnie współdziałają również w organizowaniu teatru ochotniczego Związków Zawodowych w Świdnicy.

TEATR OPOLSKI

Opiekę nad świetlicami w znacznie szerszym zakresie rozstawia teatr w Opolu, terytorialnie przynależny już do Górnego Śląska, obsługujący jednak w swojej akcji objazdowej także kilka miejscowości Śląska Dolnego. Kolejarze opolscy, pracownicy fabryki w Otmęcie albo robotnicy z cementowni „Odra" korzystają ze stałej opieki fachowych artystów teatru zawodowego.

Teatr Ziemi Opolskiej był jednym z pierwszych teatrów w Polsce, który zainicjował szeroką akcję objazdową. Dziś zespół tego teatru, obsługując stale Opole, dojeżdża do 50 miejscowości na całej Opolszczyźnie, Dolnym i Górnym Śląsku. Wystarczy nadmienić, że najdalej położone miejscowości wymagają pokonania przeszło stu kilometrów drogi w jedną stronę, albo że zespół tego teatru obsługuje nawet w formie występów gościnnych — Katowice.

WNIOSKI

Jakie wnioski można wysnuć na podstawie doświadczeń teatrów dolnośląskich?

Są one dwojakiego rodzaju.

Po pierwsze: teatry dolnośląskie wykazują dostateczną aktywność i należycie pojęły misję upowszechniania kultury. Z wyjątkiem teatrów wrocławskich, predystynowanych raczej do pracy na poziomem widowik, albo do pracy dydaktycznej nad młodym narybkiem aktorskim, teatry prowincjonalne, nie bacząc na olbrzymie trudności, docierają do odległych zakątków województwa, uwzględniając przede wszystkim ośrodki robotnicze i spotykając się wszędzie z serdecznym przyjęciem. Zdobyły one sobie już kapitał zaufania i stały się niezdrowym instrumentem ofensywy kulturalnej.

Doświadczenia tych teatrów w zakresie organizowania widowni, jak i akcji objazdowej powinny być studiowane i stosowane przez inne teatry państwowe w Polsce.

Po drugie: teatry dolnośląskie nie potrafiły jeszcze dotrzeć do wsi. Powodem tego był brak świetlic wiejskich o odpowiednich scenach, w większej jednak mierze niedocenianie siły i roli klasy chłopskiej we współczesnym ustroju Polski Ludowej.

Należy sądzić, że przy dalszym rozwoju obecnych form pracy teatry dolnośląskie ogarną cały teren województwa, docierając do najdalszych jego zakątków i wypełniając bez reszty swoją wielką i zaszczytną misję.

Doświadczenia ich i zasługi nie są powszedniej miary. Artyści teatrów dolnośląskich, i ich kierownictwo zdali egzamin upolecznienia. Trudno nie dostrzegać wielu braków, jak zbyt merkantylne często podejście niektórych członków zespołów do akcji pozateatralnej, czy miski poziom wykona nia, szczególnie przy szczupłym personelu teatrów prowincjonalnych. Nikną one jednak przy poważnym wysiłku, który postawił sceny dolnośląskie w pierwszym, czołowym szeregu teatrów nowego typu — teatrów przyszłości ludowych, przynajmniej z formy, jeśli nie usprawiedliwiają tego momenty repertuarowe. L.G.

W. A. Obruczew

laureat

Nagrody Stalinowskiej

Rada Ministrów ZSRR przyznała Włodzimierzowi Obruczewowi premię stalinowską I-go stopnia za wieloletnie dzieło pt. „Historia badań geologicznych Syberii", opublikowane w latach 1931—49.

Profesor Obruczew jest wybitnym uczonym radzieckim. I mię jego znane jest nie tylko w całym kraju Rad, lecz również poza jego granicami. Obruczew jest też znakomitym pedagogiem, pisarzem dużej miary oraz działaczem społecznym.

Po ukończeniu Instytutu Górniczego w Petersburgu, Obruczew objechał na zadania geologiczne do Średniej Azji. Pierwsza jego praca na temat „Ekli i stepy w obszarze Zakaspijskim" nagrodzona była srebrnym medalem Rosyjskiego T-wa Geograficznego, drugą „Zakaspijska nizina" (szkice geograficzno-geologiczne) — złotym medalem tegoż Towarzystwa.

W 1895 roku Obruczew na zaproszenie T-wa Geograficzne go, bierze udział w ekspedycji zmierzającej do Fotsanina do Chin i Centralnej Azji.

Obruczew stał się twórcą orografii (nauka o górach), twórcą teorii o pochodzeniu lessu (glina nawiana). Opracował kolekcję 700 gatunków kruszców i 1200 gatunków ścanie niałych zwierząt i roślin.

Za prace te otrzymał wielki złoty medal od Rosyjskiego Towarzystwa Geograficzne go i premię od Paryskiej Akademii Nauk.

Obruczew był twórcą teorii pochodzenia pokładów kruszcowych, opracował zagadnienia pochodzenia rud żelaznych, wiadomości o molibdenowych i wolframowych.

Dzięki ogromnemu doświadczeniu, opracował i wydał dwie epokowe prace: trzytomową „Geologię Syberii", nagrodzoną w r. 1941 premią stalinowską i najcelniejszą pracę „Historia badań geologicznych Syberii", która jest zbiorem ponad 12 tys. różnych prac geologicznych. Jest on autorem 700 prac naukowych i około 4 tysięcy odczytów. Prócz tego spod jego pióra wyszedł szereg z kilkoma napisanych powieści fantastycznych: „Ziemia Sannikowa", „Plutonia", „Kudnia Uhoga", „Poszukiwacze złota w pustyni", prace popularyzatorskie: „Podstawy geologii" i „Wprowadzenie do geologii", „Wprowadzenie do geologii pokładów kruszcu" oraz podręczniki: „Geologia gór", i „Nauka o bogactwach naturalnych".

Obruczew jest założycielem szkoły syberyjskich geologów. Ma na swoim 96 lat niezwykle pracowitego życia.

Pow. prudnicki przoduje w akcji skupu zboża

Sumując wyniki dwumiesięcznej akcji skupu zboża na terenie pow. prudnickiego stwierdzić należy, że akcja ta dzięki skoordynowanej należycie współpracy wszystkich czynników, w pierwszym rzędzie wysiłkom gromadzkich i gminnych trójek, dała zadowalające wyniki. W akcji tej pow. prudnicki znajduje się na skali województ.ej na I miejscu. Różnica między pow. prudnickim a pow. kozielskim, który uplasował się na II miejscu wynosi 1000 ton. (Wan)

Ur. Wyspiańskiego w Sobięcinie. W widocznych na zdjęciu domkach mieszkają górnicy wałbrzyskiego zagłębia. *Fot. A. Czelny*

W 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego

Życie dla sprawy międzynarodowego proletariatu

W marcu br. obchodzimy 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego, wielkiego rewolucjonisty i patrioty polskiego, bojownika o wyzwolenie mas pracujących społeczne, wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Marchlewski urodził się i spędził dzieciństwo we Włocławku, cichym, prowincjonalnym miasteczku. Jako 19-letni uczeń gim nazjum w Warszawie, był już Marchlewski członkiem rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat". Pragnąc usnąć lepiej życie i walkę robotników — zaczyna pracować w fabryce włókienniczej. Później bierze udział w działalności kół II „Proletariatu".

Represje policji carskiej zmuszają go, jak i innych działaczy robotniczych, do opuszczenia granic kraju. W ciągu pierwszego pobytu za granicą Marchlewski pracuje w fabrykach włókienniczych Niemiec i Szwajcarii. Tam styka się z zagadnienia mi ruchu robotniczego na zachodzie. Wraca do kraju, wzbogacony o nowe doświadczenia.

Odrzucając niektóre błędy poprzednich organizacji rewolucyjnych, spowodowane niedostatecznym okrzepnięciem ruchu robotniczego w Polsce, jak np. zasadę indywidualnego terroru, Marchlewski wraz z towarzyszem zakłada „Związek Robotników Polskich", oparty na zasadzie internacjonalizmu proletariackiego i ścisłej współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

Pracę Marchlewskiego w ZRP przerywa roczny pobyt w więzieniu. Uwolniony, staje znów do pracy organizacyjnej rozproszonych przez represje i aresztowania działaczy robotniczych i gdy w roku 1893 musi ponownie opuścić kraj — pozostawia już trzon rewolucyjnej, masowej partii socjal - demokratycznej, zdolnej do przyswajania sobie ideologii marjonalistyczno-burżuazyjnej, którą utworzona w tym czasie PPS stara się narzucić ruchowi robotniczemu.

Przebywając w Zurychu na wygnaniu, Marchlewski kończy uniwersytet. Szybko tu z Różą Luksemburg i innymi działaczami ruchu robotniczego. Tu ukazuje się założone przez Marchlewskiego i R. Luksemburg pierwsze polskie pismo socjal-demokratyczne „Sprawa Robotnicza".

Wkrótce Marchlewski przenosi się do Niemiec. W niemieckim ruchu robotniczym toczy się walka z różnymi teoriami rewizjonistycznymi, twierdzącymi, że kapitalizm można „ulepszyć" na drodze reform, głoszącymi odstępstwo od ogólnej i praktyki rewolucyjnej. Marchlewski z energią i zapałem przyłącza się do walki przeciwko tym szkodliwym tendencjom.

Zbliża się rok 1905. Wybuch rewolucji przywołuje Marchlewskiego do kraju. W ogniu walki redaguje „Czerwony Sztandar", pisze odezwy, ulotki, występuje na wiecach robotniczych, organizuje pracę konspiracyjną. Jest niestrudzony: mówi, pisze, przekonuje o konieczności wspólnej walki z rewolucją rosyjską przeciwko carstwu, jak również przeciwko rodzimym kapitalistom i ich agenturze w ruchu robotniczym: piłsudczykowskiej PPS.

Po upadku rewolucji znów musi opuścić kraj. Tym razem przebywa na emigracji w Niemczech — aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Są to lata wypełnione wielką, wytężoną pracą. Wraz z Różą Luksemburg i Leonem Jogichesem tworzą lewski pracą SDKP i L w kraju. Pracuje również aktywnie w niemieckim ruchu robotniczym.

W 1914 roku Marchlewski uczestniczy w tworzeniu nowej organizacji rewolucyjnej Niemiec — Związku Spartakusa.

Po pewnym czasie zostaje aresztowany wraz z innymi przywódcami Spartakusa — Karolem Liebknechtem, Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem. Dwutetni pobyt w więzieniu kończy się dla Marchlewskiego z chwilą, kiedy w Rosji zwyciężyła rewolucja. Rząd radziecki, zawierając pokój z Niemcami, zażądał zwolnienia polskiego rewolucjonisty. Marchlewski przybywa do kraju rewolucji.

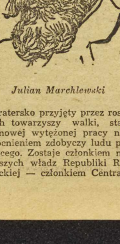

Julian Marchlewski

Braterskie przyjęty przez rosyjskich towarzyszy walki, staje do nowej wytężonej pracy nad umocnieniem zdobyczy ludu pracującego. Zostaje członkiem najwyższych władz Republiki Radzieckiej — członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego, bierze czynny udział w zorganizowaniu Kominternu, w którym reprezentował Komunistyczną Partię Polski.

Utrzymuje również żywy kontakt z krajem. Ale wybuch rewolucji w Niemczech stawia przed nim nowe zadania. Marchlewski przedostaje się do Berlina. Nie zastaje już swych towarzyszy — Róży Luksemburg i Liebknechta przy życiu. Przed kilku dniami zostali zamordowani przez zbirów „socjalisty" Noskego.

Mimo śmierci przywódców, walka ludu niemieckiego trwa nadal. Marchlewski staje na naj bardziej wysuniętych pozycjach. Wreszcie, skazany przez rząd Noskego na śmierć — wraca przez Polskę do Rosji.

W tym czasie reakcyjny rząd Polski, wysługując się interesom międzynarodowego imperializmu, przygotowuje najazd na młodą Republikę Radziecką. Pokojowe propozycje radzieckie zostają odrzucone, Piłsudski przygotowuje wyprawę na Kijów!

Rewolucja obroniła się przed tą interwencją. Armia Czerwona pozwala się napotyka wyzwalającą część ziemi polskich. Lud polski [illegible] z radością przywitała rosyjskich towarzyszy, niosących im wolność od jarzma burżuazyjnej władzy. Na [illegible] miach rozwoczął działalność Tym czasowy Komitet Rewolucyjny — na którego czele stał Julian Marchlewski. Niestety, zdrada Trockiego zahamowała marsz Armii Czerwonej i tym razem jeszcze Polska nie zdołała wyzwolić się spod władzy burżuazji.

Dalsze lata życia Marchlewskiego — to wytężona praca. W r. 1921 będzie jako przedstawiciel rządu radzieckiego do Pekinu, by zaznajomić się z chińskim ruchem wyzwoleńczym. W 1922 r. obejmuje stanowisko rektora komunistycznego uniwersytetu mniejszości narodowych zachodu. W 1923 r. zostaje przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji Pomocy Więźniom Politycznym. Jest członkiem biura polskiego przy KC WKP(b). Ale zdrowie, nadsarpnięte latami wyczerpującej pracy i więzieniem, już nie służy Marchlewskiemu jak dawniej. W 1925 r. zostaje wysłany do Włoch dla przeprowadzenia kuracji. Umiera tam, w miejscowości Nervi, 27 marca 1925 roku.

W jednej ze swych licznych prac pisał Marchlewski: „Służyć interesom narodowości polskiej może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu". Wcielał w życie te prawdę całą swą długoletnią działalnością rewolucyjną.

Dziś, w 25-lecie jego śmierci, polska klasa robotnicza i lud polski czci pamięć wielkiego rewolucjonisty i patrioty polskiego. Był on jednym z tych, którzy wywalczyli Polskę wolną od ucisku i wyzysku.

Fst

SŁOWO SPORTOWE

Nasze sprawy

Rentgen przyjaciel

Prezesi klubów wrocławskich po wysłuchaniu referatu dr. Moszczyńskiego z WUKF przyrzekli maksymalnie wykorzystać rezultat stań rań tego lekarza — dziadka, wysyłając na szczegółowe badania rentgenologiczne setki sportowców.

Z pomocą sportowi naszemu przyszła obsługa Rentgena ze szpitala Elżbietanek, która w wolnych chwilach służy mu swoją pracą i czasem. Będziemy uważnie notować ilość zgłaszających się sportowców. Ma ich być 1.500, bo tyle zadeklarował przewodniczący klubów.

WUKF słusznie zapowiedział sankcje wobec tych, którzy wyjdą na bosko wbrew zakazom. Miniły bowiem czasy, kiedy sportowiec był tylko magnesem do ściągania widzów, przynoszących do kas klubów pieniądze.

Dzięki opiece Państwa sport w Polsce Ludowej służyć ma jedynie zdrowiu mas młodzieży i wychowaniu wyrobionych społecznie, politycznie i zdrowych obywateli.

Rentgen ofiarowany przez uspełecznioną załogę stacji przeciwgruźliczej dopomoże sportowi dolnośląskiemu do przeprowadzania planowej akcji opieki nad powierzonymi klubom sportowym masami młodego pokolenia; do wyeliminowania z klubów zagrożonej chorobą młodzieży i leczenie jej.

W „Naszych sprawach" po ruszymy jeszcze raz ten temat po sprawdzeniu, jak skorzystano w poszczególnych klubach ze starań lekarza WUKF i tych wszystkich, którzy dobrze rozumieją swój obowiązek sprawowania opieki nad sportowcami. Ost

Turniej kół sportowych dowodem masowości sportu

W późnych godzinach wieczornych zakończone zostały finały turnieju. Kół sportowych w siatkówce. Wobec tego, że zespół Budowlanych ze Świdnicy ma w swych szeregach zawodników zrzeszonych w klubie, drużynę tę z dalszych rozgrywek wyeliminerki zakładów włókienniczych, Lubań z tą samą ilością zdobytych punktów ale gorszym stosunkiem setów. Trzecie miejsce zajęło koło Zjednoczenia Przemysłu Ferementacyjnego (Sp.) i 4-te — MZSP Wrocław.

Wyniki gier finałowych:

Zjednoczenie Włók. Lubań (Wł.) MZSP (Ogn.) Wr. 1:2 (15:19, 7:15, 6:15), CS Wr. (Spójnia) — Zjedn. Przem. Ferm. Legnica (Spójnia) 2:0 (16:14, 15:11), MZSP (Ogniwo) — Cent. Spoż. (Spójnia Wr. 0:2 (9:15, 2:15), Zakł. Włók. Lubań (Włókn.) — Zjed noczenie Przem. Ferm. Legnica (Spójnia) 2:1 (15:7, 8:15, 16:14), Zakł. Przem. Ferm. Legn. (Sp.) — MZSP (Ogniwo) 2:0 (15:6, 15:10), Zakłady Włók. Lubań — CS Wr. (Sp.) 2:0 (15:10, 15:11).

Po rozgrywkach nastąpiło uroczyste zakończenie mistrzostw w czasie którego przemawiali sekr. RKF i S, ORZZ, tow. Holicz i dyr. WUKF ob. Skrabka.

Po przemówieniach odbyło się rozdanie nagród. Drużyna mistrza otrzymała puchar ORZZ, a zespół wicemistrza piękną bibliotecżkę książek o treści marksistowskiej. Pozostali finaliści otrzymali dyplomy i uczestnicy dyplomy pamiątkowe.

Ten piękny, masowy turniej nie klubów, a kół sportowych witamy jak najserdeczniej. Mówi on bowiem o tym, że kultura fizyczna stała się własnością wszystkich obywateli ludowego państwa polskiego.

Zawody szermiercze młodzieży AZS, Budowlanych i Związkowca

We środę i czwartek w sali Studium WF rozegrany zostanie zapowiadany już dawno występ młodzieży szermierczej Wrocławia.

Swoich szablistów wystawią Budowlani I oraz rezerwy AZS i Związkowiec. Wielką ilość przygotowanych do walk zawodników młodego pokolenia i to doprawdy przygotowanych b. dobrze, zawdzięcza Wrocław nie tylko pracowitemu szermierzowi inż. Suskim na czele, ale pełnej oddania się temu sportowi pracy fechmistrza Kuleczki.

W zawodach zobaczymy m. in. nadzieje szermierki wrocławskiej: Dobrzańskiego, Kuszewskiego (Związk.), Knapa, Dilaja (Budowlani) Malejki, Grochowskiego i Kuszla (AZS).

Obóz Związkowca

Zrzeszenie Główne Związkowca w Warszawie zawiadomiło klub wrocławski o zorganizowaniu w Karpaczu obozu dla sekcji szermierczej.

Wezmą w nich udział zawodnicy pierwszych dwóch drużyn, sekcja kobieca i juniorzy.

Obóz zaczyna się 24 bm. i trwać będzie do 4 kwietnia.

Na marginesie

Po pływackich mistrzostwach okr. wrocławskiego

Nie jest łatwym zadaniem określić charakter ostatnich mistrzostw pływackich. Najbardziej słusznym i bliskim prawdy byłby przymiotnik „niezwykłe". Tak, pod wieloma względami były to niezwykłe mistrzostwa...

Udekorowana hala pływacka świeciła dawno już niewidzianymi pustkami. Było to przykro zaskoczenie dla organizatorów, ale równocześnie wydaje dobre świadectwo o intuicji sportowej wrocławskich kibiców. Pocieszmy się optymistyczny i wywołał u wszystkich nastrój serdecznie wroczysty.

Dyrektor W.U.K.F. ob. Skrabka w ciepłych słowach przywitał zawodników, publiczność i dokonał oficjalnego otwarcia mistrzostw. Przewodniczący Rady Sportowej przy Miejskim Komitecie P.Z.P.R. tow. Cyrkulski wygłosił mocne, doskonale przemówienie, obrazujące skuteczny wysiłek Państwa Ludowego w kierunku postawienia Kultury Fizycznej na zamierzonym poziomie.

Zawodnicy i nieliczna publiczność przyjęła przemówienie z dużym aplauzem. Oficjalną część zakończono podniesieniem flagi na maszt i zapoznaniem przez dyr. W.U.K.F. ob. Skrabę dyplomów uznania G.U.K.P. zasłużonym działaczom sportu pływackiego i zawodnikom.

Pierwsza konkurencja: 200 m stylem klasycznym „A" zakończyła się pobiciem rekordu okręgu przez młodego zawodnika Związkowca — Petruszewicza. Był to ostatni, radosny moment pierwszego dnia turnieju. Mistrzostwa przemieniły się niemal w zawody wewnętrzno-klubowe ZKS Związkowca. Zawodnicy wrocławskiego Ogniwa tylko w nielicznych wypadkach potrafili zagrozić doskonale wyszkolonym przez trenera Makowskiego zawodnikom Związkowca.

Zespół dzierżoniowskiego Ogniwa to na razie nadzieja na przyszłość. Nie pomogła tradycyjnie już dobra organizacja zawodów pływackich, by uratować impresję ze strony czysto sportowej. Główny rywal ZKS Związkowca dotychczasowy, drużynowy mistrz Okręgu, AZS zjawił się, ale niestety... na trybunach. Do walki stanął dosłownie jeden przedstawiciel AZS — b-crawista Francuk.

Oprzyniając się i tak niezapomnianemu dyr. W.U.K.F. ob. Skrabę dyplomów za zawodów świadczyły o nudzie jaka rozpanoszyła się na basenie, o braku inicjatywy i zainteresowania, niespodzianki, możliwej jedynie, gdy istnieje tzw. twar da walka. Przynajmniej walki — bezwarunkowo koniecznego elementu wszystkich zawodów — nie widzieliśmy.

Po zawodach zwycięzcy zostali obdarowani nagrodami książkowymi przez dyr. W.U.K.F. ob. Skrabę.

Nie wystarczą wysiłki organizatorów, ani troskliwa i serdeczna opieka władz sportowych, gdy w spotkaniach zawodzą sami ich aktrzy.

Kącik szachowy

W poniżej zamieszczonej po zycji białe na ruchu spróbowały ostatniego posunięcia, któ re w pewnych warunkach mogłoby doprowadzić do wygranej. Zagrały mianowicie królem na.. c5.

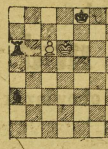

Czarne zamiast odpowiedzieć Kd8, co zapewniło im remis, pośpieszyły się i zagrały c3-a2. W jaki sposób białe wygrały, czytelnicy zechcą już sami zanalizować. Podkreślamy, że droga białych do wygranej, aczkolwiek długa, jest bardzo prosta. Dzisiejsza końcówka jest nader pouczająca, zwłaszcza, że często powstaje w partiach praktycznych.

Po przeszło 3-miesięcznych rozgrywkach zakończył się wreszcie turniej o tytuł mistrza Wrocławia na r-k 1949/50. Mistrzem został zasłużenie Major, który grał równo i konsekwentnie. Zdobył on 13 pkt., nie mając ani jednej przegranej. Na drugim miejscu uplasował się mistrz krajowy Błaszczak, również bez przegranej, pkt. 12,5, na trzecim prof. Leśniak — 10 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Gałęcki, Borkowski Ślachcka, Mistrz i wicemistrz Dolnego Śląska wezmą udział w turnieju półfinałowym indywidualnych mistrzostw Polski. Gra rozpocznie się dnia 12 kwietnia w Legnicy.

W rozgrywkach drużynowych prowadzi Kolejarz Wrocław przed AZS. Ostatnio AZS przegrał ze Spójnią legnicką w stosunku 4 - 2, oddając jeden punkt w. o.

* * *

W Jaworze rozpoczął się turniej szachowy o mistrzostwo miasta, pod protektoratem starosty Nowackiego. Do turnieju zgłosiło się 19 zawodników. Turniej o mistrzostwo PZGS zakończył się zwycięstwem Tymoczki, przed Spalenickiem i Karpowiczem. Uczestników 10.

Puchar Karkonoszy za kilka dni

W dniach 17 do 19 marca odbędą się w Szklarskiej Porębie ogólnopolskie zawody narciarskie o puchar Karkonoszy. W imprezie tej zdołają wezmą czołowi zawodnicy polscy z okręgów: podhalańskiego, śląskiego i wrocławskiego. „Orbis" oddział we Wrocławiu chce umożliwić oglądanie tych ciekawych zawodów jak największej ilości społeczeństwa dolnośląskiego organizuje w dniu 19 marca na konkurs skoków otwartych pociąg turystyczny.

Udział w wycieczce wraz z biletem wstępu na zawody wynosić będzie 720 zł. Zgłoszenia grupowe zakładów pracy, oraz indywidualne przyjmuje oddział PBP Orbis (ul. Świerczewskiego) do dnia 16 marca br.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zgłoszenia należy składać w jak najkrótszym terminie. (v)

SPRAWA MODY WIOSENNEJ PRZESTAŁA BYĆ TAJEMNICĄ — Ilustruje ją bowiem w najobfitszych szczegółach nowy Nr 3 pięknego wielokolorowego czasopisma „ŚWIAT MODY", który już jest w sprzedaży. W bogatej kolekcji wzorów „ŚWIAT MODY" kazda kobieta znajdzie nowatorskie szerog „swoich wymarzonych modeli".

ŚWIAT MODY W-75

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM pszenicy z ulami i ule puste. Kleciną. Adamą Mickiewicza 5. 1622

WYTWORNIA cukierków w całości lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Wrocław, pod „Dropsiarka". 1676

SPRZEDAM stropotomycznę. Wrocław, ul. Księcia Witolda 86/15. 1689

SAMOCHÓD małolitrażowy, dwuosobowy, ubrany na nie kupię. Oferty do „Słowo" pod „Solidny". 1626

SYPIALNIĘ nowoczesną sprzedam. Zgłoszenia Mier niewicza 5/6 od 14—16. 1629

KUPIMY maszyny szewskie. Spółdzielnia „Związ kowiec" Traugutta 169. 1622

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację nr 1433 wystawioną przez Izbę Skarbową we Wrocławiu na nazwisko Mikita Franciszek. 1677

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związku Odzieżowego nazwisko Na laskowska Wiktoria, zamieszkała Żary. K 1642

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, odcinek zameldowania, metryki urodzenia na nazwisko Żelewicz Wacław. 1668

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazw. Pokojowski Jan. 1664

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę wakacyjną 1951 r. szkolną z tramwajowe Rozalska Stefania. 1667

KRAWIEC kategorii specjalnej przyjmie pracę w solidnej firmie od 26. III. 1950 r. Zgłoszenia Krówski: W. Witosa 39/8 godz. 18—20 1678

WOLNE POSADY

SAMOTNY z 5-letnim synem pozna kobietę gospodarną starszej, uczciwej do prowadzenia gospodarstwa. Oferty „Słowo" pod „Mąż". 1665

POSZUKUJĘ pomocnika z referencjami, najchętniej starszą. Traugutta 169. 1679

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Gniadko Stanisław i Gniadko Helena, zam. Ma ciejowice, pow. Lwówek. K 1648

ZGUBIONO leg. Samorządową na nazwisko Jadzia Genowefa, zam. Ubocze, pow. Lwówek K 1658

SKRADZIONO dowód tymczasowy Z M. Morely upoważnienie na mieszkanie na nazwisko Chabrzyńska Stefania, Jelenia Góra 1680

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje: służbową 191/I, szkolną, z tramwajowe Rozalska Stefania 1667

MIEJSKI Handel Detaliczny. Art. Spożywczych — Wrocław, Plac Solny Nr 16 przyjmie technika budowlanego. K 1638

ZAANGAZUJEMY 25 kwalifikowanych rolników na instruktorów budowlanych. Zgłoszenia: Dział Kadr CSMJ Wrocław, ul. Kościuszki 131/133. K 1647

POTRZEBNY natychmiast kierownik z planistą oraz maszynistką z prowadzeniem kancelarii, inwestycji i sprawozdawczości, zaopatrzenie do ogrzewania. Zarząd Majątków Miejskich Wrocław — Osobowy Dworzec tramwajowy 6 ka do majątku. 1628

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie — wielki pokój, kuchnia, elektryczność, ogrzewanie, 1 piętro na 2—3 pokojowe. Wiatrowa 7 Wrocław-Krzyki. 20 m. 7 1675

RÓŻNE

HAFTOPLIS Wrocław, Świdnicka 34 wykonuje terminowo plisowanie, mereżki, szrotki, dziurki, obrębianie guzików 1247

Odcinek 35

Przekład Joanny Wiliśskiej

Janina ucieka z domu de Lamare, zdradzana przez męża z pokojówką Rozalią, na wskutek zostać matką. Mimo perswazji rodziców pragnie rozmówić się ze sługą — rywalką. Wówczas spada na nią nowy cios: dowiaduje się, że jej mąż — Julian jest ojcem nieślubnego dziecka Rozalii.

Dziecko służącej ma tego samego ojca co i jej. Nie czuła już gniewu, ogarnęła ją tylko głębsza, niezmierzona rozpacz.

Podjęła znowu głosem zmienionym, przesiąkniętym łzami:

— A gdy powróciliśmy stamtąd... z podróży... kiedy on znowu rozpoczął?

Skulona na podłodze służąca wybełkotała:

— Przy... przyszedł pierwszego wieczora.

Za każdym słowem serce Janki ściskało się boleśnie.

Więc tak, już pierwszego wieczora po powrocie do Peuples opuścił ją dla tej dziewczyny. Oto dlaczego pozwolił jej spać samej.

Dowiedziała się już dosyć. Nie chciała niczego więcej słuchać.

— Wyjdź stąd, wyjdź stąd! — zawołała.

A gdy Rozalia nie poruszyła się, Janka rzekła do ojca:

— Zabierz ją stąd, zabierz!

Ale probosze, który dotąd nie odezwał się ani słowem, doszedł widocznie do wniosku, że nadszedł moment wygłoszenia małego przemówienia.

— Bardzo źle postąpiłaś, moja córko, bardzo źle — rzekł — i pan Bóg nie wybaczy ci tak prędko. Pomyśl o tym, jakie cię czeka jeśli nie zaczniesz się odtąd dobrze prowadzić. Teraz, gdy masz dziecko, musisz się ustatkować. Pani baronowa na pewno zrobi coś dla ciebie i znajdziemy ci męża.

Mówiłby tak jeszcze długo, ale baron ujął ponownie Rozalię za ramiona i zaciągnąwszy do drzwi, wyrzucił jak tłumok na korytarz.

Gdy powrócił, biedszy jeszcze niż Janka, proboszcz znowu zaczął mówić:

— Czego chcecie; one wszystkie są tu jednakowe. To naprawdę godne pożałowania, ale nic na to nie można poradzić. Cóż, trzeba być pobłażliwym dla ułomności natury ludzkiej. Wszystko, gdy wychodzą za mąż, są już w ciąży, tak, tak, pani baronowo.

I dorzucił z uśmiechem:

— Można by powiedzieć, że to miejscowy obyczaj.

Po czym przybrał ton, pełen oburzenia:

— Nawet dzieci, proszę pani, nawet dzieci... Spotkałem zeszłego roku na cmentarzu chłopca i dziewczynę z lekcji katechizmu. Uprzedziłem rodziców, wiecie, co mi odpowiedzieli:

— Czego chcecie, księże proboszczu, to nie my nauczyliśmy ich tych świństw i nie na to nie poradzimy.

— Pańska służąca, panie baronie, nie różni się po prostu od innych.

Ale baron, który trzęsł się ze zdenerwowania, przerwał nagle księdzu:

— **Co pan ma obchodzi! To na Juliana jestem oburzony!** Postąpił nikczemnie i stanowczo zabieram córkę.

Podniecony i rozdrażniony biegał nerwowo po pokoju.

— To podłość tak zdradzać moją córkę, to podłość! Łajdak! Kanalia! Ostatni nędznik! Pewiem mu to w oczy, spoliczkuję go, zatłukę laską na śmierć!

Księdz dał spokojnie pan tabaki i odparł:

— No, no, panie baronie, mówiąc między nami, postąpił jak wszyscy. Czy zna pan wiele mężów, którzy nie zdradzają swoich żon?

I dorzucił złośliwie:

— O, mogę się nawet założyć, że i pan sam robił różne figle. No, z ręką na sercu, tak, czy nie?

Baron zaskoczony, zatrzymał się nagle. A ksiądz mówił dalej:

— Tak, tak, nie różnił się pan od innych. Kto wie nawet, czy nie przytulił pan kiedyś tej pokojówki, jak naszą... Wszyscy przecież tak robią! Pańska żona nie była przez to ani mniej szczęśliwa, ani mniej kochana, prawda?

Baron, wstrząśnięty, nie odpowiedział ani słowa.

Do diabła, przecież to prawda. Że robił takie rzeczy i to często, ile razy tylko miał okazję... Nie, nie uszanował nawet dachu rodzinnego i nie przepuścił żadnej ładnej pokojówce żony. Czy dlatego miał się uważać za nędznika? Czemu więc sądził tak surowo postępowanie Juliana, skoro nigdy nie uważał swego za karygodne.

A baronowa, zachłystując się jeszcze płaczem, miała już na ustach cień uśmiechu, wywołany wznowieniem wybryków żwego męża. Należała bowiem do typu ludzi sentymentalnych, dobrodusznych i łatwo się rozczulających, dla których przygody miłosne stanowią treść życia.

Janka leżała na wznak z oczyma utkwionymi nieruchomo przed siebie, pogrążona w bolesnych rozmyślaniach.

Jedno słowo Rozalii utkwiło jej specjalnie w pamięci **zraniło ją do głębi duszy:**

— **Nie nie mówiłam, bo był taki miły...**

(d. c. n.)

Szczerze

Czemu w butelkach?

Ostatnio mleko, otrzymywane na asygnaty ZUS, dostarczane jest w hermetycznie zamkniętych butelkach. Ponieważ za butelki należy zapłacić pewną małą sumę, więc z tego powodu słyszy się zaraz niepotrzebne utyskiwania.

Utyskujący zapomniali, że mleko to, przeznaczone wyłącz nie dla dzieci, powinno być jak najwyższej jakości i chronione od zakażenia, czy zanieczyszczenia. Jest ono pasteryzowane i maszynowo wlane do dezynfekowanych butelek. Dlatego też, w trosce o zdrowie swych dzieci, matki powinny karmić je mlekiem wyłącznie butelkowanym.

Ponieważ butelki są znormalizowane i muszą być przystosowane do maszyny, która je napełnia, nie dziwnego, że są one specjalnego typu i jednorazowy wydatek 60 zł za taką butelkę nie sprawia wielkiego w budżecie domowym. Butelki są każdorazowo wymieniane.

Pragnęlibyśmy, ażeby i dorośli mogli otrzymywać mleko butelkowane. To, które dziś kupujemy, nie zawsze jest najlepsze, a niejednokrotnie sprzedawane jest z naczyń, pozostających wiele do życzenia pod względem czystości. Dlatego też jeszcze raz przypominamy: dla dzieci, zwłaszcza mniejszych — mleko tylko w butelkach. Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Nowowybrane prezydium** Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący W. Witaliński, wiceprzewodniczący A. Steizer i A. Duda, sekretarz M. Jakubowski, zastępca sekr. Z. Piątek, członkowie prezydium — Wł. Brodzki i A. Krucakowski.

✪ **Wystawa albumów** leninowskich urządzono w Klubie TPPR (Rynek 6). Albumy przesłane zostały przez koła TPPR z terenu woj. wrocławskiego, a oprócznie były dla uczczenia 26 rocznicy śmierci Lenina.

✪ **Posiedzenie IX Komisji** Dzielnicowej odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 18-tej w lokalu MNO II przy ul. Stalina 62.

✪ **Posiedzenie** zarządu Dziln. Komitetu Odbudowy Warszawy odbędzie się dn 14 bm. w lokalu WRN, w gabinecie wiceprzewodniczącego, I. p.

✪ **Dzisiejszy** wieczór dyskusyjny na temat karykatur H. Daumiera, który odbędzie się o godz. 18 w Bibliotece Uniwersyteckiej, zagai dr Jan Kott.

✪ **Jutro** o godz. 10-tej, w gmachu ORZZ odbędzie się odpr ne zebranie członków koła TPPR przy sekcji gastronomiczn. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż.

✪ **Plenarne** posiedzenie V Komisji Dzielnicowej odbędzie się dziś o godz. 18-tej w świetlicy PSM przy ul. Belwederczyków

✪ **Przypominamy,** że jutrzejszy koncert węgierskiej muzyki, pieśni i tańca, organizowany w dniu Święta Narodowego Węgier, odbędzie się w Teatrze Popularnym o godz. 19-tej. Słowo wstępne wygłosi dyr. H. Szletyński.

✪ **Kursanci** na pełnomocników kursów gromadzkich SOM w Kętach Wrocławskich złożyli w naszej redakcji 3.318 zł na budowę Wsółnego Domu Robotni ków w Warszawie.

✪ **Dzikie** kaczki, bociany i szpaki przyleciały już do Wrocławia. Zaobserowowano je na peryferiach miasta, zwłaszcza w okolicy Pisego Pola.

Oręż mas pracujących

Czuwanie nad praworządnością

— to naczelny obowiązek Komisji Kontroli Społecznej

Radom Narodowym, które odegrały już dużą rolę w budowaniu podstaw socjalizmu, przypadnie niebawem w udzie le misja jeszcze szerszego realizowania ludowładztwa, niż dotychczas. Projekt ustawy sejmowej o ujednoliceniu administracyjnych władz terenowych przewiduje likwidację przestarzałych form dualizmu administracji rządowej i samo rządowej, po zniesieniu zarządów miejskich, Rady Narodowe będą miały rozszerzony za kres działania.

W nowych warunkach pracy Rady Narodowe będą obowiązane w jeszcze większym stopniu niż do tej pory do czuwania nad przestrzeganiem praworządności demokratycznej. Czynić to będą poprzez swoje komisje, w szczególności zaś przez komisje kontroli społecznej, które docierają do wszystkich ogniw aparatu państwowego, samorządowego i spółdzielczego.

Kontrola komisji polega na stwierdzaniu, czy działalność zakładu, instytucji, przedsiębiorstwa lub urzędu nie jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami, czy jest planowa, oszczędna i celowa oraz zgodna z wytycznymi i kierunkiem działania Rady Narodowej.

Z tego względu Komisja Kontroli Snoleczej zajmuje naczelne miejsce wśród ilenych komisji Rady i jest faktycznie orężem mas pracujących w walce z wrogiem klasowym.

W zakres jej działalności wchodzą m. in. takie sprawy, jak badanie gospodarki mieszkaniowej, budownictwa, przedsiębiorstw miejskich, zaopatrzenia klasy pracującej w artykuły pierwszej potrzeby, ba danie zdrowotności, szpitalnictwa, kontrola wykonania budżetu, dyscyplina pracy, walka z biurokratyzmem itd.

Komisja Kontroli Społecznej kładzie w swej pracy duży nacisk na walkę z nadużyciami i marnotrawstwem. Jest ona równocześnie organem do pewnego stopnia wnioskodawczym, wysuwając wnioski, usprawniające działalność danej instytucji czy zakładu. Wyniki swych badań i wnioski Komisji przedkłada Prezydium Rady do zatwierdzenia.

Komisja Kontroli Snoleczej wrocławskiej MRN liczy 21 członków stałych i 5 zastępców. Wobec ogromu prac, ilość ta czasem jest niewystarczająca. O zakresie pracy członków KKS świadczy choćby fakt, że w ostatnim kwartale ub. roku brali oni udział w 50 komisjach kolaudacyjnych, w 25 komisjach szacunkowych i 53 komisjach remontowych, w przedsiębiorstwach i zakładach na terenie miasta. Np. przejmowanie szpitali przez miasto odbywało się przy współudziale członków komisji kontroli. Dzięki przeprowadzonej kontroli pracy w Zarządzie Miejskim, dyscyplina pracy uległa tam znacznej poprawie, wzrosła punktualność, skończyło się wychodzenie z pracy w godzinach urzędowych a zaobserwowane inne usterki także zostały usunięte.

Należy zaznaczyć, że obecnie przy komisjach dzielnicowych powoływane są również komisje kontroli, które wykonują zlecone im przez MRN zadania. (—)

Nagrody i awanse za dobra pracę

Akademie wrocławianek

dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Przedstawicielki wrocławskiego świata pracy uczciły Międzynarodowy Dzień Kobiet akademiami w zakładach pracy.

Znajdujemy się w pięknie udekorowanej świetlicy Spółdzielni „Czytelnik". Właśnie ostatnia wyróżniona pracownica po otrzymaniu premii pieniężnej i dyplomu z rąk dyr. M. Mandeckiego opuszcza estradę.

Po części oficjalnej następuje część artystyczna, w której młody zespół świetlicowy pod kierownictwem ob Zrubka zabawia swe koleżanki.

W wielkiej sali ORZZ odbyła się akademia pracowniczek Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Sala wypełniona kobietami, gdyż przeciеż 40 proc. wszystkich zakładach pracy podległych DPM stanowią kobiety.

„Kobieta radziecka" — oto tytuł ciekawego i wyczerpującego referatu, który został wygłoszony na akademii w Państwowym Liceum Spółdzielczym.

Na akademię w świetlicy Miejskiego Wydziału Zdrowia przybyła kierowniczka wydziału lubiecego przy ORZZ ob. Kurowa. Zebrane z zainteresowaniem wysłuchały 2 ciekawych referatów Olgi Nowak i Haliny Kamieńskiej. Z przyjemnością słuchamy zobowiązań stikwidowania zatargów między personelem Ośrodka Zdrowia, a pacjentami, szybszego obsługiwania ludzi pracy.

Koło Ligi Kobiet przy Miejskim Przedsiębiorstwie Rozbiórkowym również urządziło akademię. Tutaj kobiety mogą pochwalić się nie lada sukcesem w pracy społecznej: zorganizowały kursy kroju, szycia, zaklasowały I i II kurs pisania na maszynie dla pracownic fizycznych. Uczestniczki I kursu pracują już jako maszystki. Dumą tutejszego koła Ligi Kobiet jest kurs traktorzystek, który będzie ukończony 1 maja.

Na zakończenie odwiedzamy akademię w Okr. Zarz. PGR, w Polskim Rudie, gdzie zebrało się ok. 500 pracown. Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów i urzędów pocztowych z całego Wrocławia, jak też miłą akademię w ZUS-ie.

Artystyczne współzawodnictwo pracy

robotników przy odbudowie Ratusza

Ze strony wrocławian, interesujących się wszelkimi przejawami życia miasta, otrzymaliśmy uwagi, że tempo prac przy odbudowie Ratusza dotychczas nie ociąbło. Uwagi te są na ogół niesłuszne. Tempo prac wprawdzie ostatnio nieco się zwolniło, ale tylko z tego powodu, że pierwszy ich etap został zakończony. Warunki atmosferyczne nie pozwalają na rozpoczęcie robót dalszych, jak np. kładzenie wyprawy. Ponadto muszą być wpierw wykonane pewne roboty kamieniarskie.

Odbudowa Ratusza jest budową problemową i nie można jej porównać ze zwykłą budową gmachu mieszkalnego, czy biurowego. Nad pracami czuwa nie tylko konserwator wrocławski, ale i generalny konserwator w Polsce i nie bez ich zgody nie może być przeprowadzone. Ponieważ odtynkowanie ścian Ratusza wymaga cały szereg nowych zagadnień, rozpatrywane są one obecnie w Warszawie i od decyzji czynników centralnych są uzależnione dalsze prace. Roboty zakosztorysowane przeprowadzane są w dotychczasowym tempie, zaś brak pewnej dokumentacji na drugi etap robót jest niezależny ani od Komitetu Odbudowy, ani od kierownika robót. Komitet powziął uchwałę, zalecającą prowadzenie robót na rachunek otwarty.

W najbliższym czasie rozpoczynają się prace kamieniarskie. Kamień jest już w drodze, przyczym należy zaznaczyć, że kamieniołomy w Bolesławcu nadsyłają kamień w ściśle określonych rozmiarach, co będzie dużym ułatwieniem dalszej pracy.

Brygada II Oddziału PPB, pracująca przy odbudowie Ratusza, na swej naradzie roboczej powzięła uchwałę o współzawodnictwie pracy pod względem ja kościowym i artystycznym. Uchwała ta dowodzi, że pracownicy zajęci przy odbudowie Ratusza są świadomi ważności wykonywanej pracy. (tt)

Tylko zborwo

wydawane będą karty pracowniczo

Dantejskie wprost sceny, obserwowane przy kasach miesięcznych kart tramwajowych, skłoniły dyrekcję do dość drastycznych posunięć. Oto pracujący będą mogli nabywać miesięczne karty pracownicze wyłącznie za pośrednictwem swych zakładów pracy. Zakłady zaś składać muszą zajotrzebowania tylko zbiorowo, od 17 do 24 każdego miesiąca. Na zaszeregowania indywidualne karty pracownicze sprzedawane będą tylko w wyjątkowych wypadkach i to dopiero po 1 każdego miesiąca. W tym sposobu MZK dążą do zlikwidowania niepotrzebnej straty czasu przez pracowników, a z drugiej strony pragną umożliwić swoim pracownikom normalne wykonywanie obowiązków.

Równocześnie MZK zawiadamiają, że zapotrzebowania na karty pracownicze będą obecnie przyjmowane tylko na specjalnych drukach. Druki są do nabycia w dyrekcji MZK i w kasie przy ul. Słowiańskiej 16, w cenie 2 zł. (—)

Wrocławski PDT przoduje

w dekoracji wystaw

Któż z wrocławian nie lubi oglądać wystaw naszego PDT? Raduja one oko przechodnia tak doborem towaru, jak i rozmiesz czeniem. Według opinii naczelnej dyrekcji PDT w Warszawie — wystawy wrocławskiego Domu Towarowego są najlepsze w Polsce. Jest to zasługą 6 dekoratorów. Może dlatego też naczelna dyrekcja PDT zorganizowała we Wrocławiu kurs dla dekoratorów wystawowych, na który z całej Polski zjechali się delegaci prawie wszystkich PDT.

Naczelnym hasłem kursu jest zmiana dotychczasowego stylu reklamy, zerwania z apolitycznością dekoracji okiennej, „humbugiem" i reklamiarskim kłamstwem. W myśl nowych założeń dekoracja okien winna od dać treść aktualnych zadań stojących przed nasmi i zobrazować jego osiągnięcia.

50 kursantów — dekoratorów przechodzi naukę praktyczną i teoretyczną. Papieroplastyka, litiernictwo, grafika użytkowa, na wet rzeźba — oto szczeble prak tycznego kursu.

W ścianie sali wykładowej na IV piętrze w PDT zamontowano specjalnie 7 miniatur okien wystawowych. Kursanci planują naprzód dekoracje na papierze i ustalają jej charakter. **Roboty dogladają wykładowcy, przewaźnie profesorowie Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.** (Cen)

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTWOWA I TEATR KAMERALNY — nieczynne.

TEATR WIELKI, ul. Stalingradzka 46, godz. 19 — „Pustelnik"

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 19 — „Pan Damazy".

Wystawy

WYSTAWA w obronie pokoju", ul. Stalingradzka 26 — lokal ZPAB, codziennie godz. 18—13.

WYSTAWA KARYKATUR H. Daumier'a, ul. Sztajnocha od 10 do 14 i od 16 do 19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Świerczewskiego 67 „Córka marynarza" (radz.), godzina 16, 18, 20

„SCALA", ul. Mikołaja 37 „Sumienie" (czesk.), godz. 16, 18,15, 20.20

„WARSZAWA", ul. Fredry 10 — „Wilcze doły" (czesk.), godz. 15, 17,20 i 20.00.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Dzieci z jedenego podwórka" (czesk.), godz. 16, 18,15, 20.00

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 „Milczaca barykada" (czesk.), godz. 15,30, 18, 20.30

„FAMA" — Pl. e Pola, ul. Krzywoustego 268 — „Grzesznicy bez winy" (radz.), godz. 20.00.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Jasna droga" (radz.), godz. 15, 17. Program aktualności: „U źródeł prawdy", „Wrota północy" godz. 18, 20, 21.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 34 — wyświetla codziennie ul. „Wielkie Morze"

OGRÓD ZOOLOGICZNY codz. 9—16,30.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", ul. Nowowiejska 18 „Stara Apteka", Kuźnicy Targ 4 „Pod Łabędziem", ul. Pułaskiego 16.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO II Kliniki Chirurgicznej U.W. ul. Chałubińskiego 3, (tel. 30-00).

Pożyteczna uchwała

Prezydium MRN powzięło bardzo pożyteczną uchwałę. Pragnąc przyczynić się do wzgurntowania wiedzy zdobytej przez analfabetów uczęszczających na kursy, uchwaliło zwolnić absolwentów tych kursów od opłat, pobieranych przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Od opłat zwolnieni będą również członkowie zespołów choreo czytania.

Absolwenci zwolnieni zostaną od opłat na okres 1 roku, począwszy od daty wystawienia świadectwa ukończenia kursu. Równocześnie prezydium MRN zaleciło Miejskiej Bibliotece Publicznej uzupełnienie swego księgozbioru odpowiedniemi książkami. (tt)

Spacerem po Wrocławiu

Jak nie zrzędzić?

Przejdźmy się po ul. Stalingradzkiej. Jeszcze przed opuszczeniem Rynku warto zajść do Domu Towarowego po cukierki. Tego Domu, gdzie są ruchome schody, ale się nie ruszają. Podobno czasem ruszają mimi na pierwszą piętro, do działu tekstylnego, zajechać.

Przy stoisku ze słodyczami — tłum. Dwie ekspedientki uwijają się, ale to nie wielka pociecha — długo trzeba czekać na 10 deko irysów. I nic dziwnego. W tym stoisku zaopatrują się nie tylko „drobni konsumenci". Właśnie jakaś pani kupuje 5 kg. cukierków różnych gatunków. Potem trze ba wystawić rachunek, przeliczyć pięć 20 złotowych banknotów... To zabiera czas. A tłum rośnie. Nie czekamy. — Kupimy w PDT.

Na Stalingradzkiej — jak zwykle ruch. Ludzie chodzą z pojedynkami, z czasem wejrzykami. Ale wszystko byłoby dobrze gdyby chodzili po prawej stronie. Nie wiedzieć czemu, nie chcą. — wolą iść po lewej. Ale nas to nie martwi — nie spieszymy się. Mijamy Kolportaż, z którego przestał już warczeć „Stary młyn", mijamy sklep radiowy „Marconi", który nie wiadomo po co tak się nazywa. Dochodzimy do Teatru Kameralnego.

Byłem tu niedawno na „Niemcach". Sztuka podobała mi się, trochę tylko przeszkadzał zgrzyt piły, dochodzący z podwórka. I przeszkadzało wciąż to błękitnoszare przez wasem wentylatora. Byłem na przedstawieniu popołudniowym. Szelest papierków od różnych Fruwów i Wedli nie przeszkadzał — do tego już się przyzwyczaiłem.

Ale trzeba iść dalej, bo zaraz się ściemni a na Stalingradzkiej światel ulicznych nie ma. Latarnie oczywiście są, tylko nie świecą. Więc przyśpieszamy kroku, żeby przed zapadnięciem nocy zdążyć do PDT.

Zdążyliśmy. Wchodzimy lewą stroną, bo prawą wychodzą. Przepychamy się przez tłum otaczający rynsztoka. Nie widziałem go, bo trudno jest do niego się przecisnąć, ale podobno w ciągu 10 minut mi się miał pokazać. Ale my idziemy po cukierki.

Przed stoiskiem kolejka, zresztą niedługa i szybko posuwająca się naprzód. Nie dziwnego — obsługa jest sprawna.

Dość już dalej nie pójdziemy Trzeba kończyć spacer żywy.

WAPIŚAŁ JUNOSZA-GZIOWSKI

Czarny król Harlemu (46)

Tymczasem oddziały partyzantów wycofały się w popłochu.

— Już po mnie..., — pomyślał Joe.

Howarda sprowadzili do szabu dyonizji. Opładali z podziwem.

— Co ty za jeden? — pytali Japończycy.

— Jestem Afrykańczykiem, — odparł z dumą.

Odczytali Joemu wyrok. Zostanie rozstrzelany za udział w „rozbojach".

Wzruszył ramionami

Prowadzą Howarda za miasto Konwój uzbrojony po zęby.

Joe myśli o.. Marnie. Wspomina swe dziecińtwo

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław Oławska 10/11 Telefony 21 54 21 55, 24 08 Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10 tel. 822

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13. Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Druk „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 125 zł miesięcznie, zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie

P-1-31001